Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Strajk robotników budowlanych

cz Nr. 284 (5428) WARSZAWA, CZWARTEK 10 SIERPNIA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Arbitraż

Związki górników postanowiły od powiedzieć strajkiem demonstracyjnym na nową obniżkę płac, jaka świeżo spadła na górników wszystkich zagłębi.

Spadła? Nie. To arbitrowie (rozjemcy) po „gruntownem" zbadaniu argumentów stron, przedsiębiorców i robotników, uznali za sprawiedliwe i słuszne dalsze obniżanie marnych płac górniczych. W sporze na Górnym Śląsku decydowała komisja, w sporze zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego jeden arbiter.

Taki arbitraż jest bardzo na rękę przedsiębiorcom. W każdej chwili mogą obniżyć płace według swego widzimisię, poczem arbitraż

urwie kilka procent od kilkunastoprocentowej obniżki, zarządzonej „na pokaz" przez przedsiębiorców i robotnicy padają ofiarą „chytrej mechaniki" arbitrażowej. Nic tedy dziwnego, że prasa rządowa domaga się wprowadzenia przymusowego arbitrażu w formie dekretu. Taki przymusowy arbitraż wydałby robotników na łup dzikiej zachłanności kapitału i uczyniłby z nich jego niewolników.

Robotnicy są zasadniczo przeciwni arbitrażom w sporach ekonomicznych, zdając sobie sprawę, że rozstrzyga tu *siła*. Tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy skład komisji arbitrażowej, lub osoba arbitra, daje rękojmię bezstronności i rzetelnego stosunku do przedmiotu sporu robotnicy mogą się godzić na arbitraż. Jestto możliwe wtedy, gdy robotnicy mogą powołać na arbitrów ludzi, do których mają zaufanie.

Łatwo sobie uprzytomnić jaki byłby wynik ostatniego strajku włókniarzy, gdyby arbitraż miał w nim ostatnie słowo. Włókniarze wygrali strajk dzięki swej imponującej wytrwałości i solidarności i... braku wi arbitrażu. Wszystkie zatargi ekonomiczne ostatnich lat w Polsce, rozstrzygane przez arbitraż, kończyły się porażką lub klęską robotników. I inaczej być nie może: wpływ kapitału na politykę w państwach jest tak duży, że żaden czynnik państwowy nie wystąpi przeciw interesom kapitalistów.

***

Z obu orzeczeń arbitrażowych w sprawie płac górniczych, drugie orzeczenie jest szczególnie oburzające. Przedsiębiorcy wszystkich zagłębi domagali się 15% obniżki płac. Komisja Arbitrażowa dla Górnego Śląska ustaliła 6% obniżki, arbiter zaś dla obu innych zagłębi — od 10% do 15%, czyli prawie uznał w pełni uroszczenia baronów węglowych. Motywacja tego orzeczenia przynosi zaszczyt samemu orzeczeniu. Oto zdaniem p. arbitra górnicy właściwie wygrali, albowiem mieli już obniżone płace o 15%, orzeczenie zaś jego przywraca części górników do 5% danych płac. Co za dobrodziej! A przecież robotnikom szło przedewszystkiem o *usunięcie* tej krzywdy, jaką wyrządzono im przez obcięcie 15% płac. Gdy się wychodzi z założenia, że obniżki płac, samowolnie narzucane robotnikom, stanowią „fakt dokonany" którego arbitrowi kwestjonować nie wolno to się z arbitrażu robi organ pomocniczy przedsiębiorców.

Arbiter p. *Ulanowski* napisał w r. 1928 książkę p. t. „Dr. Filut". Tenci dr. Filut — a jest nim sam p. *Ulanowski* — mówi w tej książce do przedstawicieli robotników:

„Moi państwo, Polska cierpi na zapalenie wyrostka zegarowego, a mianowicie, ma najdłuższe na świecie urlopy robotnicze, i jakgdyby dla wynagrodzenia sobie tej dłużyzny skróciła pracę w sobotę. Jest to pewnego rodzaju sabat lenistwa, wynikłego ze zmęczenia powojennego, no i w znacznej mierze z braku pracy wogóle.

Jeżeli kosztem zdrowej operacji zarówno wyrostka urlopowego, jak i szabasu polskiego robotnicy uzyskają podniesienie swej stopy życiowej, to wyznam szczerze, jabym na to poszedł".

Jak wiadomo „wyrostek urlopowy" już wycięto, „sabat polski" już zniesiono. A jak p. *Ulanowski* idzie na podniesienie stopy życiowej robotnika, to pokazał swoim arbitrażem.

(jmb.).

Zaostrzenie sytuacji na Kubie

Groźba interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych

Według ostatnich doniesień z Havany, prezydent **Machado** odrzucił propozycję ambasadora Stanów Zjednoczonych **Wellesa** co do mianowania sekretarza stanu i zażądania od kongresu, aby odroczył się na czas nieograniczony, celem umożliwienia uregulowania zagadnień politycznych republiki.

Według propozycji ambasadora, **sekretarz stanu zastąpiłby automatycznie prezydenta.**

Welles po konferencji z prezydentem **Machado** zwołał zebranie przywódców partji liberalnej, którzy obiecali poprzeć jego akcje.

ROZRUCHY NA KUBIE TRWAJĄ.

Rozruchy w stolicy Kuby trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym w czasie zajść **zabitych zostało 2 policjantów, a 2 innych odniosło rany.** Oddziały wojskowe powróciły do koszar.

Obserwatorzy neutralni wyrażają zapatrywanie, że prezydent **Machado** powinien zdecydować się dziś, czy przyjmie formułę ambasadora **Wellesa** i opuści Kubę, czy też przeciwstawiać się będzie rewolucji **z nieuniknioną interwencją Stanów Zjednoczonych.** Z różnych miejsc kraju donoszą o poważnych zaburzeniach, w których wyniku jest wielu rannych.

ULTIMATUM PREZYDENTA ROOSEVELTA.

Agencja Havasa donosi z Havanny, iż ambasador St. Zjednoczonych **Welles** złożył prezydentowi **Machado** w imieniu **prezydenta Roosevelta ultimatum, żądające od rządu hawańskiego dotrzymania umowy, zawartej swego czasu ze St. Zjednoczonemi.** Pozatem **ROOSEVELT ZAŻĄDAĆ MIAŁ USTĄPIENIA MACHADO I PRZEKAZANIA JEGO FUNKCYJ CESPEDESOWI, NOWOMIANOWANEMU MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.** Ludność oczekuje, iż **Machado** ustąpi pod naciskiem opinji, co prawdopodobnie jest już kwestją kilku godzin.

Druga katastrofa eskadry gen. Balbo

W chwili, gdy cała eskadra gen. **Balbo** wznosiła się w powietrze, udając się z wysp Azorskich do Lizbony, wydarzyła się katastrofa, a mianowicie jeden z hydroplanów spadł w morze, przyczem jeden członek załogi został zabity a trzej inni odnieśli rany.

Hydroplan wyciągnięto z morza i rozebrano celem zbadania przyczyny katastrofy.

Trzy hydroplany z eskadry, które pozostały w Ponte Delgada razem z uszkodzonym po pewnym czasie wystartowały dalej w kierunku obranym przez eskadrę.

***

Wczoraj o godz. 3.45 popoł. 11 hydroplanów z eskadry gen. **Balbo** osiadło szczęśliwie na wodach przy ujściu rzeki Tag, dokonawszy powtórnego przelotu oceanu. Druga część eskadry pod dowództwem gen. **Pellegrini** jeszcze jest w drodze.

Skarga kasacyjna w procesie więźniów brzeskich

W dniu wczorajszym została przez obrońców więźniów brzeskich wniesiona skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Tekst skargi kasacyjnej podamy w jutrzejszym numerze.

Żona Gandhi'ego skazana na 6 miesięcy

Z Achundabadu donoszą, że żona Gandhiego została skazana na 6 miesięcy lekkiego aresztu.

Przed III lotem do stratosfery

Uczony belgijski Max **Cosyns** czyni przygotowania do lotu do stratosfery. Próby lotu **Cosyns** dokona z niewielkiej plaży belgijskiej Hour - Havinnes już 15 sierpnia. O ile warunki atmosferyczne nie pozwolą, wzlot odbędzie się 1 września.

Pod rządami Hitlera

Barbarzyńskie metody zbirów hitlerowskich

Biuro Conti ogłasza następujący komunikat:

Korespondent wiedeńskiej **„Neue Freie Presse"** dr. P. **Goldman,** członek założyciel i b. przewodniczący Związku Prasy Zagranicznej **(Verein der Ausländischen Presse)** został aresztowany w ubiegły piątek. Aby poprzeć starania Zw. Prasy Zagranicznej o wypuszczenie dr. **Goldmanna** na wolną stopę, obecny przewodniczący Zw. Prasy Zagranicznej E. A. **Mowrer** wyraził gotowość ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego w razie wypuszczenia dr. **Goldmana.** Dr. **Goldmann** został już w sobotę wypuszczony na wolność, wobec tego p. **Mowrer** zgłosił dziś swe ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego Zw. Prasy Zagranicznej.

Jak wiadomo **ustąpienia Mowrera domagano się już od pół roku w związku z ogłoszeniem przez niego książki o Niemczech, w której czynniki „miarodajne" dopatrzyły się nieprzychylnego stanowiska wobec panującego dziś kierunku.** Ogólne zebranie Związku Prasy Zagranicznej nie przyjęło wówczas zgłoszonej przez Mowrera dymisji, wybierając go na ogólnem zebraniu ponownie jednomyślnie przewodniczącym Związku.

Obecnie hitlerowcy wymusili w inny sposób dymisję Mowrera.

NIEDŁUGO WSZYSCY UCZCIWI NIEMCY ZNAJDĄ SIĘ W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

Usunięci ze swych stanowisk byli członkowie dyrekcji radja berlińskiego zostali z rozkazu tajnej policji internowani w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. B. dyrektor rozgłośni Koepke doznał w czasie aresztowania go ataku nerwowego i został umieszczony w szpitalu.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania nadużyć i niesłusznego wzbogacenia się z funduszów publicznych.

B. komisarz rządowy do spraw radjowych **Bredow,** wystosował do ministra propagandy Rzeszy telegram, w którym, zawiadamiając o aresztowaniu zasłużonych dla rozwoju radjofonji niemieckiej osób, wyraża swą z nimi solidarność, domagając się zastosowania wobec siebie podobnego zarządzenia.

40.000 UCHODŹCÓW WE FRANCJI

„General Anzeiger" donosi z Paryża, że według statystyki francuskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyemigrowało w ostatnich miesiącach do Francji 40.000 obywateli niemieckich.

NOWA PROWOKACJA NA GRANICY AUSTRJACKIEJ

Bawarska policja polityczna komunikuje:

Na granicy niemiecko - austrjackiej w pobliżu Kiefersfelden doszło w poniedziałek rano z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny do wymiany strzałów między członkami Heimwehry austrjackiej a grupą nieznanych narazie osób, przyczem jeden z członków Heimwehry został śmiertelnie raniony.

Walki na granicy Iraku i Syrji

Na granicy Iraku i Syrji toczą się zacięte walki pomiędzy armją Iraku a Syryjczykami — chrześcijanami, którzy przekroczyli granicę w liczbie 1.500. Dotychczas **zabito 95 syryjczyków i 20 żołnierzy wojsk Iraku.**

Liczba rannych po obu stronach wynosi kilkaset osób. Syryjczycy, którzy podczas wojny opowiedzieli się za koalicją przeciwko Turkom są niezadowoleni z metod postępowania rządu Iraku, a w szczególności z rozkazu o wydaniu broni. Na prośbę rzadu Iraku władze francuskie w Syrji zobowiązały się do rozbrojenia syryjczyków, którzy przekroczą granicę Syrji. Obecne walki są jaskrawym dowodem naprężenia sytuacji.

Niemcy ukorzyli się, ale nadrabiają miną

PARYŻ 8.8. (PAT). Prasa poranna podkreśla, iż między komunikatem biura Wolffa, zawierającym oświadczenie rządu niemieckiego o nieprzyjęciu do wiadomości demarche Francji i Anglji, a faktycznym przebiegiem rozmów na Wilhelmstrasse istnieje podobno zasadnicza różnica. Na podstawie źródłowych informacyj „Le Matin" twierdzi iż wizyta ambasadora Ponceta trwała przeszło godzinę i że von Bulow, wbrew informacjom biura Wolfa, przyjął do wiadomości przedstawienia francuskie, wyrażając w imieniu rządu niemieckiego zapewnienia, iż powzięte będą najostrzejsze zarządzenia aby dotychczasowe wypadki na granicy niemiecko- austrjackiej więcej się nie powtórzyły, również wszystkie niemieckie eskadry lotnicze otrzymają kategoryczny zakaz dokonywania raidów nad terytorjum Austrji. Prasa podkreśla, iż przyjacielskie demarches Francji i Anglji opierały się nietylko na pakcie czterech. W oświadczeniach swych ambasador powoływał się również na paragraf 80 traktatu wersalskiego. Powstaje więc zagadnienie, dlaczego istnieje taka rozbieżność między istotnym przebiegiem demarche i jej rezultatami, a informacjami prasy niemieckiej. Najprawdopodobniej maskę arogancji nałożyło Wilhelmstrasse wyłącznie pro foro interno. W każdym razie na rozbieżność tę należy zwrócić szczególną uwagę. Komentując stanowisko prasy niemieckiej, — „Le Petit Parisien" zaznacza, iż demarche wywołała wśród Niemców furror teutonicus skierowany przedewszystkiem przeciw Francji.

Pożyczka dla Austrji

We wtorek wieczorem podpisany został w Paryżu układ w sprawie emisji transzy francuskiej pożyczki dla Austrji. Subskrypcja pożyczki zostanie otwartą dziś, w czwartek. Wynosi ona **408 miljonów 125 tys. franków,** oprocentowanych na 5 i pół proc. i podlega zwrotowi najdalej w roku 1953. Kurs emisyjny wynosi 93%. Zwrot i obsługa pożyczki zabezpieczone są wpływami z ceł oraz dochodami z monopolu tytoniowego Austrji. Ponadto francuska transza pożyczki korzystać będzie z gwarancji francuskiego monopolu tytoniowego.

Nowe aresztowania w związku z morderstwem wice-burmistrza Berenta

Z nakazu władz prokuratorskich przeprowadzono w bieżącym tygodniu na terenie **Pruszkowa** szereg nowych aresztowań, pozostających w związku z dochodzeniem w sprawie mordu popełnionego na osobie **Berenta,** wice-burmistrza Pruszkowa.

Część aresztowanych po przesłuchaniu ich przez sędziego śledczego, została w dniu wczorajszym zwolniona. Pięć osób zatrzymano nadal, tak, że łącznie z poprzednio poszlakowanymi o dokonanie mordu, pozostaje obecnie w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego 1 rewiru na powiat warszawski **8 osób.**

Rozpaczliwa walka robotników budowlanych

o minimum egzystencji

Już drugi tydzień trwa strajk robotników budowlanych w Warszawie. W Krakowie — poraz drugi — od trzech tygodni robotnicy budowlani stoją w walce strajkowej. W sezonie bieżącym przez kraj cały przeszła fala strajków w różnych gałęziach przemysłu budowlanego i na robotach publicznych.

Wskutek zastoju ruchu budowlanego, przemysłowcy—bez większego oporu ze strony robotników — zdołali narzucić tak niskie płace, że przy dzisiejszem bezrobociu zarobki te nie dają robotnikom możności egzystencji.

Jeśli przyjmiemy, że dzisiaj fachowcowi (rzemieślnikowi) budowlanemu płaci się przeciętnie zł. 10 dziennie, a robotnikowi zł. 5 dziennie (na prowincji, a nawet i Warszawie w wielu wypadkach są płace znacznie niższe), i weźmiemy pod uwagę, że robotnik budowlany w ciągu sezonu zdoła przepracować najwyżej trzy miesiące, a więc nie nabędzie prawa do zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia, gdyż ustawa wymaga przepracowania conajmniej 26 tygodni, to okaże się, że dla wykwalifikowanego robotnika budowlanego na wyżywienie siebie i rodziny przypada w ciągu roku około zł. 2 dziennie, dla robotnika zaś niewykwalifikowanego około zł. 1 dziennie. Powstaje pytanie, z czego taki robotnik wraz z rodziną ma żyć, kupić odzież, opłacić komorne i t. p.? Na to dają odpowiedź „pamiętniki bezrobotnych", przedstawiając tragiczne położenie robotnika polskiego. Nie trzeba zapominać, że jest cała masa budowlanych, którzy od dwuch lat, roku, a najkrócej 6 miesięcy, wogóle nie mogą otrzymać pracy i są zupełnie pozbawieni jakichkolwiek zapomóg Ci już oddawna gnieżdżą się w najstraszniejszych warunkach w słynnych barakach, w różnych ziemlankach własnego pomysłu, — jak ongiś ludzie pierwotni — lub wogóle dosłownie nigdzie nie mieszkają. Pozostała część mieszka w piwnicach i na poddaszach i przy dzisiejszych stosunkach stale nad nimi wisi groza eksmisji.

Przedsiębiorcy budowlani, rozzuchwaleni zupełną bezkarnością, oraz licząc na to, że proletarjat budowlany, nękany bezrobociem, głodem i nędzą, nie stanie do walki w obronie swojej egzystencji — zastosowali tak straszny wyzysk, że nawet przemysłowcy na konferencji w Inspekcji Pracy musieli przyznać, że wyzysk w tegorocznym sezonie przekroczył wszelkie granice. Przedstawiciel przemysłowców budowlanych oświadczył, że do tak niskich płac doprowadziła niezdrowa konkurencja nieuczciwych przedsiębiorców, oraz brak odpowiednich rozporządzeń, zobowiązujących wszystkich przedsiębiorców do powszechnego stosowania ustalonych płac. Przedstawiciel uzależniał przystąpienie do rokowań w sprawie cennika płac od udzielenia gwarancji w tej mierze przez Rząd.

Czynniki rządowe, które mają silną rękę w stosunku do robotników, wykazują niesłychaną pobłażliwość dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorców. W zeszłym roku przedstawiciel firmy „Paweł Holc i S-ka" za niedotrzymywanie umowy z robotnikami został skazany dwu miesięcznym aresztem i zasądzony w Sądzie Pracy na zapłacenie robotniczych należności. Słychać było, że firma ta więcej nie dostanie żadnej roboty rządowej, a tymczasem w roku bieżącym otrzymała jedną z większych budowli w Warszawie.

Tolerowanie panujących stosunków w przemyśle budowlanym doprowadziło do tego, że robotnicy budowlani na schyłku sezonu, wobec grozy strasznej zimy, która niesie głód, nędzę i poniewierkę, podjęli walkę strajkowa, w której trwają nieugięcie.

Czas najwyższy, aby czynniki powołane, sprawę uregulowania warunków płacy w przemyśle budowlanym **uznały za zupełnie dojrzałą i zmusiły przedsiębiorców budowlanych do zawarcia takiej umowy, któraby gwarantowała wszystkim robotnikom minimum egzystencji.**

Jednocześnie wyjaśniamy, że podana w prasie warszawskiej wiadomość o zwołaniu konferencji na dzień 9 bm. nie odpowiada prawdzie.

F. Socha.

Studja czy tresura?

W ramach Zjazdu Legjonistów odbyła się inauguracja Legjonowego Instytutu Studjów, którego prezesem mianowano b. ministra Miedzińskiego. Z jego przemówienia dowiedzieliśmy się, że celem Instytutu nie będą studja historyczne nad Legjonami, jakby się mogło wydawać, lecz prace o daleko szerszym zakresie. Chodzi mianowicie o „utrwalenie wyrazu tej wielkiej epoki, w której danem jest nam żyć — danie trwałego wyrazu tym wielkim szczęśliwym przemianom, które w czasie życia naszego pokolenia stały się udziałem naszej ojczyzny".

Z przykładów przytoczonych przez p. min. Miedzińskiego wynika, że organizatorzy Instytutu chcieliby stworzyć „styl" naszej epoki, jak jest styl Stanisława Augusta czy styl Napoleona.

Można się spierać, czy dla uwiecznienia odrębności sztuki i kultury pewnego momentu dziejowego trzeba się koniecznie organizować i zakładać specjalne stowarzyszenia. Zdaje się raczej, że zjawiska kulturalne i artystyczne istotnie wartościowe nie potrzebują takiej pieczołowitej ochrony, gdyż utrwalą swe istnienie bez tych sztucznych środków. Ale oczywiście, jeśli zakładamy muzea starożytności i archiwa akt dawnych, czemu nie mielibyśmy kolekcjonować, przechowywać i studjować okazy teraźniejszości.

Co natomiast wzbudza poważne wątpliwości, to metoda pracy, zalecana przez p. prezesa nowego Instytutu. Powiada on o sobie i swoim obozie: „Było naszym trafnym instynktem to, że myśmy sobie powiedzieli w czasie orgji demokratycznej, idącej przez świat, że trzeba kogoś słuchać i że szybkie posłuszeństwo jest lepsze, niż najinteligentniejsze rozważania".

Bezwątpienia, iż podczas bitwy czy pożaru posłuszeństwem wobec kierownictwa więcej się zrobi, niż mędrkowaniem. Ale czy ta metoda ma być też właściwsza w Instytucie studjów jakichkolwiek, nie wyłączając legjonowych, można bardzo powątpiewać.

I nie przekona nas nawet apoteozowanie faszyzmu, jako objawu kultury romańskiej, gdyż tuż obok mamy inny, zupełnie pokrewny faszyzmowi ruch, proklamujący także potrzebę autorytetów i nieznoszący żadnego krytycyzmu wywodzący się z ducha germańskiego. P. min. Miedziński o nim nie wspomina. Czyżby nie uznawał tej paranteli?

Antonina SZEREROWA

Członkini Zarządu Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci

Niestrudzona działaczka społeczna

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Cmentarza Ewangelickiego przy ul. Młynarskiej **w czwartek dn. 10 sierpnia** o godz. 2-ej po południu

Zarząd Gł. Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci

Organizacja P. P. S. w Warszawie, Zarząd Gł. Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci wzywają towarzyszów i sympatyków **do tłumnego udziału w oddaniu ostatniej posługi zasłużonej Towarzyszce**

Strajk elektryczny trwający od 2-ch miesięcy

Korespondent agencji PID. donosi z Sosnowca:

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego trwa strajk konsumentów prądu elektrycznego, który ma stosunkowo najostrzejszy przebieg z dotąd wynikłych na tem tle zatargów. Konsumenci okręgowej elektrowni w **Małobądziu** pod **Będzinem**, którzy od 2-ch miesięcy powstrzymują się od używania prądu elektrycznego na skutek wysuniętego żądania obniżenia cen prądu, pozbawieni zostali w ostatnich dniach liczników **Elektrownia, nie zgadzając się na obniżkę cen prądu, zdjęła liczniki 90 proc. abonentów.**

Szczegóły katastrofy polskich lotników

W wyniku szczegółowych badań wyjaśniono całkowicie szczegóły katastrofy samolotu braci **Adamowiczów.**

Okazuje się, iż samolot **stracił równowagę i przewrócił się, gdyż lotnicy niedostatecznie obeznani z terenem, lądując wpadli na pobliskie krzaki, okalające lotnisko i przez to ulegli rozbiciu.**

Przywiezieni do szpitala lotnicy oświadczyli, iż Harbour Grace miało być ich pierwszem miejscem lądowania, gdzie zaopatrzyć się mieli w zapas benzyny i oliwy, potrzebnej dla dokonania przelotu.

Awantury faszystów irlandzkich

Z Dublina donoszą, że przywódca faszystowskiej organizacji **„Niebieskich koszul", gen. O. Duffy,** oświadczył, że w najbliższą niedzielę odbędzie się wielki pochód faszystowski. Generał uważa za swój obowiązek stanąć na czele tej manifestacji, w której wezmą udział faszyści ze wszystkich stron Irlandji. Zdaniem generała większość ludności irlandzkiej domaga się **zmiany obecnego kursu politycznego.**

Ruch faszystowski rozszerza się również na kobiety; tworzą się specjalne oddziały kobiece, które noszą mundury. **Zamierzone jest również utworzenie oddziałów młodzieży.**

Głównym celem organizacji **„niebieskich koszul"** jest — jak twierdzą organizatorzy — walka z komunistami i innymi elementami „rozkładowemi". Narazie **„niebieskie koszule"** nie są groźne wobec negatywnego stanowiska całego społeczeństwa.

Wczoraj wieczorem doszło w Dublinie do zajść, skierowanych przeciwko „niebieskim koszulom". Organizacja ta urządziła wczoraj pierwszy bal publiczny. Przed gmachem, gdzie odbywała się zabawa, zebrał się tłum, liczący około 5000 osób, który zajął wobec uczestników balu **wrogą postawę, wznosząc nieprzyjazne okrzyki i rzucając kamieniami.** Wezwana policja z trudem zdołała rozpędzić demonstrantów. W wyniku zajścia szereg osób musiano przewieźć do szpitali. Wśród przybyłych na zabawę znajdował się również b. prezydent **Cosgrave.** Automobil jego został uszkodzony, a szofer ranny w kolano.

Tajemnica afery ks. Pszczyńskiego

„Wieczór Warszawski" donosi:

15 go września na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego znajdzie się sensacyjna sprawa senatora **Sobolewskiego** z B. B. przeciwko redakcji **„Polonji"**, w związku z rewelacjami o aferze podatkowej księcia Pszczyńskiego.

Dokoła tej sprawy już obecnie powstają niezwykle tajemnicze wypadki. Głównym świadkiem, dzięki któremu w pierwszym rzędzie odsłonięte zostały kulisy sensacyjnej afery, był plenipotent ks. Pszczyńskiego, **Zbigniew Śleszyński.** W czerwcu Śleszyński nagle umarł.

Obecnie coraz uporczywiej krąży pogłoska, że **Śleszyński** żyje, a rzekoma jego śmierć jest tylko upozorowana. Podobno przebywa w jednem z sanatorjów pod Berlinem. Jak pogłoska twierdzi, jest to jeden z tych nieboszczyków, którzy umarli dla świata, jednakże żyją.

Jak dalece odpowiada prawdzie ta pogłoska, trudno ustalić, w każdym razie śmierć generalnego plenipotenta ks. Pszczyńskiego jest przedmiotem najbardziej niesamowitych wersyj.

Lewin, jeden z głównych bohaterów niedoszłej afery podatkowej, obecnie przebywa w Polsce. Lewin, mimo, że się na Polskę „obraził", bynajmniej nie zamierza opuścić terenu intratnych tranzakcyj, na których z nędzy doszedł do miljonów. Lewin obecnie pośredniczy w wielkiej tranzakcji elektryfikacji Małopolski".

Spadek liczby abonentów radjowych w Polsce

w roku 1932-33

Stały, z roku na rok, wzrost liczby abonentów radjowych w Polsce, datujący się od stycznia 1927, doznał nagłego załamania w roku 1932-1933. Według danych urzędowych liczba radjo - abonentów w Polsce w dniu 1 stycznia 1927 wynosiła — 48 tysięcy, w 1928 roku — 119 tysięcy, w 1929 — 184 tysiące, w 1930 r. — 202 tys., w 1931 r. — 245 tysięcy, w 1932 roku — 310 tysięcy, w 1933 r. — już tylko 296 tysięcy.

Największy wzrost abonentów przypadł na rok 1932, w którym zarejestrowano 55 tysięcy nowych radjo - abonentów.

Widocznie pod wpływem kryzysu i stałego ubożenia ludności, liczba abonentów spadła po raz pierwszy w dziejach polskiej radjofonji w okresie 7-letnim o 14 tysięcy abonentów.

IZA ZIELIŃSKA

Kongres

Socjalistycznej Partji Francji

(Dalszy ciąg)

Dążeniem naszem jest: a) sformułować rezolucję, na którą wszyscy mogliby się zgodzić, b) skupić przy myśli socjalistycznej jednomyślność. Chcę zrobić coś więcej' zwracam się do **Renaudel'a** i jego przyjaciół, gotów jestem z całą szczerością nazajutrz po Kongresie dołożyć wszelkich starań, aby przywrócić dawny stosunek przyjaźny. Pragnę by moja propozycja była zrozumianą i abyśmy mogli wspólnie użyć naszych wpływów, aby w całej partji przywrócić nastrój harmonji, jaki panował po Kongresie w **Tours.**

Jeszcze raz **Auriol** wzywa do jedności zbudowanej na **syntezie** wszystkich odcieni, wierności statutowi i poszanowaniu uchwał i zobowiązań. Uważa za niedopuszczalne nieuznawanie autorytetu Kongresu, potępia wywiady udzielane prasie burżuazyjnej i wzywa Kongres, aby zalecił grupie parlamentarnej popieranie takich jedynie projektów rządowych, które mają na celu złagodzenie kryzysu, utrzymanie prawodawstwa społecznego i wolności demokratycznych, organizację pokoju i rozbrojenie prawdziwe. Oświadcza, że jest przeciwnikiem bezpłodnej negacji, jak również stałej współpracy z partjami pokrewnemi. Dla uniknięcia na przyszłość wypadków, jakie miały miejsce, wnosi, aby Komisja Administracyjna (C. A. P.) stała się organem naprawdę kierowniczym pomiędzy jednym a drugim Kongresem i czuwała nad wykonaniem decyzji. Grupa parlamentarna obowiązaną byłaby stosować się do wskazówek tego organu, ci zaś którzyby się z pod nich wyłamali postawią siebie poza nawiasem partji.

W odpowiedzi **Auriolowi** zabiera głos przedstawiciel grupy **Renaudel'a — Hanck.** Stojąc na stanowisku, że grupa parlamentarna nie może być zepchnięta do roli automatu, że winno jej przysługiwać prawo inicjatywy, oraz że odpowiedzialną być może jedynie przed Radą Naczelną i Kongresem, stawia wniosek:

a) odrzucenia wszelkiej nagany, ewentualnie wykluczeń,

b) odrzucenia propozycji nadania Komisji administracyjnej (CAP.) władzy dyktatorskiej.

Jeszcze przemawia **Déat.** Nazywa Kongres ten „konfrontacją" niepokojów, wyjawieniem uczuć i idej, pomiędzy któremi są takie, co mają **dźwięk nowy.** Zaznacza, że obrady jego wykroczyły daleko po za kwestje taktyki i dyscypliny partyjnej, wchodząc na tor polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Przypomina, że **Blum** wyraził swoje „przerażenie" słuchając wywodów **Marqueta;** on zaś—**Dèat** doznał silnego „zaniepokojenia" słuchając **Bluma.** Odwołuje się do marksizmu, który jest **metodą myślenia,** a nie zbiorem haseł, które trzeba powtarzać, aby dowieść swej ortodoksyjności. Nakreśla sytuację gospodarczą, kryzys kapitalizmu, dążenia do „autarchii", wreszcie rożdźwięk w sferze ideologji, prądy faszystowskie i falę antyparlamentarną. Podnosi rolę i znaczenie „klas średnich", które stawią opór proletaryzacji narzuconej im przez kryzys, pragną przywrócenia ładu i zwracają swe nadzieje ku faszyzmowi. Socjalizm znalazł się wobec przeciwników, których się nie spodziewał, stąd jego dezorjentacja.

Stwierdzamy kryzys kapitalizmu międzynarodowego i kryzys Socjalizmu międzynarodowego, przełom gospodarczy, i przełom ideowy, tak, jak to przewidywał **Marks.**

Jesteśmy zgodni co do **przyczyn faszyzmu,** ale różnimy się co do **dróg walki przeciw niemu.**

„Lewica" partji dąży do jedności robotniczej. Ale w kraju o takiej strukturze społecznej, jaką ma Francja, klasa robotnicza nawet zjednoczona nie przedstawiałaby większości liczebnej i nie posiadałaby władzy. A przecież jedność jest jeszcze tylko nadzieją, hipotezą. Aby ją osiągnąć nasi towarzysze z „lewicy" muszą podkreślać charakter proletarjacki partji, ideię dyktatury proletarjatu i dochodzą do negowania obrony narodowej w ustroju kapitalistycznym. **W ten sposób partja odcięłaby się od „klas średnich", od demokracji, od narodu.** I faszyzm miałby wolną drogę, bo Socjalizm jużby mu jej nie zagradzał. Nasza polityka dąży do uniknięcia tego potrójnego błędu, do utrzymania tego potrójnego węzła. Zarzucają nam, że wpadamy w demokratyzm burżuazyjny, w nacjonalizm, że jesteśmy pod wpływem faszyzmu i bolszewizmu. Usiłując skupić klasy średnie odrywamy je od kapitalizmu i wciągamy do naszej walki antykapitalistycznej. Co zaś do narodu, to czyż nie powinniśmy liczyć się z jego istnieniem? Musieliście przecie uwzględniać gospodarkę narodową, ustanawiając ceny na artykuły żywności, aby nie dopuścić do obniżenia płac robotniczych. W pojęcie **ceny** wkładamy prawo do życia **wytwórców i spożywców.** Nie uznajemy subtelnej różnicy **Bluma** pomiędzy zdobyciem władzy a jej wykonaniem. Nie możemy się zgodzić na dialektyczną koncepcję historji **Bluma,** nie chcemy **rezygnacji,** cierpliwego oczekiwania na rozwój wypadków, **pragniemy czynu. Blum** zarzuca nam, że chcemy iść za prędko i zaleca ostrożność, obawiamy się, że on idzie za wolno, a tymczasem wypadki nas zmiażdżą. My mówimy, że trzeba być wszędzie obecnym, bronić zagrożonych praw, stwierdzać wobec mas ich prawo do życia i pracy, ale **trzeba najprzód zdobyć te masy.** We Francji wyraz „dyktatura" budzi powszechną obawę tyranji, ale przecie **dyktatura klas pracujących — to demokracja.** Gdy masy wyniosą nas do władzy, spełnimy jedynie mandat jaki one nam dadzą.

(Dok. nast.).

Pod katowskim toporem hitleryzmu

Kara śmierci w Niemczech.—Więzienia mordownią

Berlin, w sierpniu 1933 r.

W procesie hitleryzacji nie można było w Niemczech pominąć ani więziennictwa, ani przepisów karnych i regulaminów. Hitlerowcy ryczeli, że więźniom powodzi się lepiej, niż ludziom na wolności, wobec tego kierujące czynniki niemieckie poszły za tem wołaniem. Dziś czytamy w prasie hitlerowskiej, jak to za dawnego reżymu wygodnie żyli więźniowie w więzieniach niemieckich.

Liberalistyczno - marksistowskie społeczeństwo wytworzyło pogląd, piszą hitlerowcy, że zbrodniarz jest również człowiekiem, który często pokutuje za winy otoczenia i że postępować z nim należy jak z człowiekiem. Hitlerowskie Niemcy nie chcą słyszeć o teorjach, które zbrodnie przypisują stosunkom społecznym. Stara teorja odstraszania, a nie nowe wychowanie przestępców na ludzi uczciwych ma być zastosowana w całej rozciągłości. Czytelnikom opisywano dawno, jak wszystkie więzienia miały przewiewne, idealnie oświetlone lokale, sypialnie, centralne ogrzewanie wodę bieżącą, jak więźniom było nawet wolno wychodzić na przechadzki, jak nawet uprawieli sporty, słuchali radja.

Obecnie warunki te, których opis był przesadzony, zmienią się gruntownie.

Pruski premjer **Goering** wydał w tych dniach rozporządzenie, w którem powiada się, że **kara musi być rzeczywiście karą i zapłatą.**

Koniec wszelkich wygód.

Premjer pruski wespół z pruskim ministrem sprawiedliwości **Kerrlem** streszcza nowy regulamin karny w specjalnej książce p. t.: „Pruskie prawo egzekucji karnej i łaski".

W książce tej znajduje się hitlerowski kodeks karny i regulamin więzienny.

Prawo jest uproszczone: zbrodniarz jest postawiony przed sąd i według nowego kodeksu karnego, opracowanego przez bawarskiego ministra sprawiedliwości i komisarza sprawiedliwości Rzeszy d-ra **Franka**, skazany zostaje bądźto na śmierć, bądźto na twierdzę lub karę więzienia. **Nie będzie się uznawało żadnych okoliczności łagodzących.** Tylko premjer może w przyszłości orzec, czy podsądny zasługuje na to, aby uznano okoliczności łagodzące. Wszelkie pomocnicze organizacje sądowe, które stały do dyspozycji oskarżonego, jak pomoc prawna, obrońca z urzędu i t. p. zostają zniesione.

Funkcjonować będzie tylko prokuratorja.

Jeśli chodzi o poszczególne kary, to **kara śmierci będzie** wykonana tylko przy pomocy topora; w poszczególnych wypadkach rząd Rzeszy może zmienić sposób wykonania wyroku.

W **„Völkischer Beobachter"** czytaliśmy w tych dniach wyraźnie. „W niektórych krajach pruskich dotychczas obowiązywało postanowienie, że kara śmierci wykonywana ma być gilotyną. Gdzieindziej używano ciężkiego spadającego miecza. To były skutki prawa francuskiego, którego wpływy przeniknęły do niektórych prowincyj pruskich za czasów Napoleona. Obecnie według nowego rozporządzenia wyrok śmierci wykonywany będzie toporem. To jest metoda kary, **która dotychczas nie dała powodu zażaleń!**

Uwaga ta jest nad wyraz trafna. Istotnie, dotychczas ani jeden delikwent po ścięciu go toporem, nie skarżył się. Ani ten, któremu na krótko przed wojną w Magdeburgu, kat zdołał uciąć głowę dopiero za trzecim zamachem.

Dlaczego ma się stosować francuską gilotynę, kiedy można zachować starogermańskie obyczaje? Nie jest wyłączone, że w przyszłości zaprowadzone zostaną jeszcze inne starsze sposoby tracenia ludzi.

Kary więzienne w twierdzy i areszcie będą — według nowych postanowień różne.

Więźniowie nosić będą specjalne ubrania a zmuszeni będą pracować i poza więzieniem. Długość dnia pracy zależy od urzędowych postanowień. Znosi się domowe więzienia, a natomiast na ich miejsce wprowadza się uwięzienie w poszczególnych celach.

W więzieniach odróżnia się więźniów, odbywających karę po raz pierwszy i więźniów z przeszłością kryminalną.

Dla młodzieży obowiązuje inny regulamin. Więźniom nie daje się żadnych ulg, ani przywilejów.

Wykonanie kar musi być tego rodzaju — powiadają rozporządzenia — aby przestępcy zapamiętali sobie trudy więzienne i aby wystrzegali się drugiego karnego czynu. Życie więzienne utrzymane musi być **poniżej poziomu życia bezrobotnych.**

Pruskie i niemieckie urzędy sprawiedliwości są przeświadczone, że za ich przykładem pójdą wszystkie inne państwa i że w ten sposób uda się wykorzenić zbrodniczość. Co za arogancja i cynizm! Hitlerowcy zdają się wcale nie rozumieć, że sami popełniają niezliczone zbrodnie, za które — zgodnie z ich własnym kodeksem — należy im się starogermański topór.

Z. R.

Przegląd prasy

SUBJEKTYWNIE I KRÓTKOWZROCZNIE

Niedzielna mowa prezesa Sławka jest wciąż tematem rozważań w prasie polskiej.

„Nasz Przegląd" znajduje „słabe strony" w koncepcji pułkownika Sławka (właściwie nie p. Sławka, lecz p. Cara — **przyp. red.**) i przewiduje, że projekt poza BB. nie znajdzie w Sejmie żadnego poparcia. **„Nasz Przegląd"** pisze:

„Sądząc z artykułów które ukazały się organach rdzennej opozycji polskiej trudno wątpić, aby którykolwiek z pośród klubów nierządowych poparł projekt BB. Przeciwko projektowi wystąpią niezawodnie wszystkie ugrupowania mniejszościowe już chociażby dlatego, że reprezentacja mniejszości narodowych w równorzędnym z Sejmem Senacie zostaje faktycznie zredukowana do zera w dwu trzecich jego składu elitarnie wybranego".

Po tych uwagach krytycznych **„Nasz Przegląd"** czyni dyg w stronę rządu, pisząc:

„Objektywnie należy stwierdzić, że system rządów obecnych — niezależnie od takiego czy innego ucieleśnienia się w szacie przepisów ustrojowych — prowadzić może do utrwalenia się w społeczeństwie bardziej postępowych zasad współżycia obywatelskiego na wszystkich polach zbiorowej twórczości aniżeli system klasycznego parlamentaryzmu".

Powyżej wypowiedziany pogląd, pomijając meritum sprawy, przedewszystkiem nie jest objektywny. Dla tych, którzy w Polsce nie widzą innych możliwości, jak tylko rządy „sanacyjne" albo rządy „obwiepola", oczywiście system rządów obecnych — ich zdaniem — może prowadzić do utrwalenia się w społeczeństwie bardziej postępowych zasad współżycia obywatelskiego.

Jest to pogląd przedewszystkiem subjektywny, a powtóre błędny. **„Nasz Przegląd"** uległ sugestji „sanacyjnej" propagandy, że „sanacja" to naród. Flirt z „sanacją" z pewnością nie przyczynia się do utrwalenia postępowych zasad współżycia, a tego rodzaju twierdzenie, że system obecnych rządów jest—pod względem utrwalenia współżycia — lepszy od parlamentaryzmu, dowodzi tylko krótkowzroczności politycznej i wywołuje oburzenie u demokratów, którzy właśnie w tym przełomowym czasie w parlamentaryzmie i ustroju demokratycznym widzą jedyny ratunek przed społecznemi wstrząsami, których „Nasz Przegląd" pewno chciałby uniknąć.

ICH KONSTYTUCJA.

Pod powyższem tytułem czytamy w brtnim **„Naprzodzie"** następujące rozważania na temat Carskiej konstytucji:

„Czy jednak potrzeba dopiero słowami wypisać w przyszłej konstytucji to co już obecnie jest faktem? Czy teraz, przy starej konstytucji, bez uprzywilejowania „elity" stan rzeczy nie jest taki sam, jaki miały być po uchwaleniu zmiany? Czy tak znienawidzony i pogardzany przez sanację „przerost sejmowładztwa' nie zamienił się w przerost władzy wykonawczej i to nie na podstawie choćby złej, ale ustawy, a na podstawie — powiedzmy ostrożnie — środków, któremi ta władza rozporządza?"

„Naprzód" nie wierzy, iżby BB. znalazło w Sejmie dostateczną większość dla uchwalenia tego projektu:

„Nie wątpimy, że ani p. Sławek, ani ci, co jego planom przyklaskują, nie łudzą się, aby mogli to zrobić w sposób normalny, t. j. drogą na Sejm i Senat. Mogą wprawdzie mówić i pisać, że mają już kwalifikowaną większość w kieszeni — skąd ona się miała wziąć, to widocznie ich tajemnica, której wyjaśnienie ma przynieść sesja jesienna, o ile sprawdzi się zapowiedź, że elaborat konstytucyjny ma już w listopadzie znaleźć się na stole Wysokiej Izby. Wtedy w świetle publicznej dyskusji pokaże się, czy te zapowiedzi, raczej groźby, są czemś więcej, niż atrakcją zjazdową".

OBCE WZORY.

Krakowski **„Głos Narodu"** występuje w obronie poniewieranych przez „sanację" sejmów z przed maja 1926 r. i dowodzi, że nowy pomysł BB. wcale nie jest oryginalny i opiera się na obcych wzorach. Czytamy w **„Głosie Narodu"**:

„Dzieje odrodzonego państwa polskiego od momentu powstania do maja r. 1926 obfitują w fakty wielkiej doniosłości historycznej, w których nietylko współdziałały Sejmy, ale które również dochodziły do skutku z inicjatywy przedstawicielstwa narodowego. Nie kto inny, lecz właśnie Sejmy, kładły podwaliny pod budowę państwa. Natomiast w okresie pomajowym rola Sejmów zeszła do zera w życiu państwowem. Z ogłoszonych przez płk. Sławka „wytycznych nowej konstytucji" wynika, że ten stan rzeczy ma być utrwalony na dalszą przyszłość. Służyć ma do tego celu specjalnie skonstruowany Senat, oparty na jednej grupie, stanowiącej nieliczny odsetek społeczeństwa, i będący naśladownictwem obcych wzorów. Bo pomimo wszystko, co się mówi i pisze, pomimo silenia się na oryginalność, koncepcja tego Senatu przypomina bliźniaczo wielką radę faszystowską i senat hitlerowski który ma się zbierać i obradować w Monachjum.

Słowem, poza oficjalnemi organami BB., które na każde kichnięcie p. Cara czy p. Sławka, muszą odezwać się „Na zdrowie', cała opinja polska, nie wyłączając części BB. (konserwatyści) wypowiedziała się przeciw „krzyżowej" elicie.

Zdaje się, że z temi eksperymentami konstytucyjnemi zachodzi to samo, co **Edward Bernstein** w okresie rewizjonizmu chciał widzieć w socjalizmie: nie cel ostateczny, lecz sam ruch. „Sanacji" chodzi nie o konstytucję, lecz o ruch w „interesie konstytucyjnym".

X. Y. Z.

P. Duch a pragmatyka

Doczekaliśmy się wreszcie oficjalnego wynurzenia na temat zmiany pragmatyki dla pracowników ubezpieczeń społecznych, którą cała opinja publiczna jednomyślnie potępiła, jako sprzeczną z prawem.

W „Gazecie Polskiej" z dnia 27 lipca r. b. ukazał się wywiad „Iskry" z wice-ministrem opieki społecznej, dr. K. **Duchem** pod frapującym tytułem „Jaknajwyższe świadczenia, jaknajtańsza administracja".

Podsekretarz stanu w tym wywiadzie usiłuje przedstawić pragmatykę jako największe dobrodziejstwo dla... ubezpieczonych. Dlaczego krzywda moralna pracowników ma podnieść świadczenia, w jaki sposób potanieje administracja, gdy „władza przełożona" będzie mogła w każdej chwili wysyłać podległy sobie personel ubezpieczeniowy na „zieloną trawkę" — to pozostanie tajemnicą p. **Ducha.**

Dla nas jedno nie ulega wątpliwości: że żaden prawnik nie zdoła obronić bezpodstawnych tez, zawartych w pragmatyce dla ubezpieczeniowców. Rygorystyczne zarządzenia w stosunku do pracowników instytucji, pognębienie ich praw obywatelskich, postawienie widma redukcji przed każdem biurkiem urzędniczem — nie mogą w magiczny sposób przetworzyć się w złoto, któreby następnie pan komisarz, czy też ministerjalna władza nadzorcza, rozdzielał wśród ubezpieczonych. Nasi czytelnicy w takie bajki nie uwierzą, choć właśnie w interesie naszych czytelników leży, by świadczenia socjalne były najwyższe. Nie uwierzą, bo magiczne działania komisarzy rządowych w społecznych instytucjach ubezpieczeniowych (a gdzie komisarzy niema?) są im dobrze znane.

P. **Duch** wierzy w magiczne skutki słowa: powie, że świadczenia się podniosą i świadczenia urosną, jak babka na drożdżach. Robi przy tem cudowne odkrycia, zaczyna widzieć to, czego jego poprzednicy mimo długotrwałego dozorowania przy warsztacie ubezpieczeniowym nie dostrzegli. A przecież jego poprzednikiem nie był byle kto, bo n. generał **Hubicki.** Nawet p. **Prystor** przez dwa lata uprawiał niwę ubezpieczeniową. Ale czego nie widział **Prystor i Hubicki,** to dojrzał p. **Duch,** choć długoletni komisarze rządowi tego nie widzieli.

Cóż takiego zobaczył p. **Duch?**

Zobaczył, że ciężki trud i znój codziennej pracy ubezpieczeniowców społecznych ,odbywającej się w warunkach częstokroć trudnych, trwającej od lat kilkudziesięciu, pochłaniającej wiele godzin pracy ponadliczbowej, pracy wytężonej i wyczerpującej, był wymierzony przeciw ubezpieczonym, pomniejszył świadczenia, powiększył koszty administracji.

Przeciw takiemu naświetlaniu sprawy, stanowiącemu bardzo ciężki i bardzo krzywdzący zarzut dla zawodowej, ofiarnej i trudnej pracy pracowników ubezpieczeń społecznych, a mającemu z drugiej strony tworzyć rodzaj osłony dla istotnych, a ukrytych celów wprowadzanych przepisów, — tysiączne rzesze ubezpieczeniowców. a z nimi opinja publiczna, podnosi silny i stanowczy głos **protestu.**

W normalnych warunkach i dla normalnych potrzeb nawet w reorganizowanych instytucjach nie jest potrzebne wprowadzanie drakońskich przepisów, przekreślających dorobek pracy życia tych pracowników, którzy siły i zdrowie swoje, zdolności i wykształcenie oddali w służbie dla instytucji ubezpieczeniowej. Pragmatyka bowiem przewiduje pozbawienie ich stałości pracy, nabytych praw emerytalnych, wprowadzanie nigdzie niepraktykowanych rygorów, uzależnianie losu pracowników od widzimisię przełożonego, a nie od wartości jego pracy.

Najwyższy wymiar świadczeń, na cześć którego rozniecił dym kadzidlany p **Duch,** spoczywa w rękach ustawodawcy, który w oparciu o podłoże ekonomiki społecznej reguluje tę sprawę, o najtańszą zaś administrację — oprócz innych czynników — starają się właśnie sami pracownicy przez usilną i pełną zaparcia fachową pracę w instytucjach społecznych ubezpieczeniowych.

P. **Duch** obiecuje po pragmatyce najwyższe świadczenia, jakgdyby nie wiedział, że Rząd w sławetnej ustawie scaleniowej świadczenia te wydatnie obniża. Jak to nazwać?

Oświadczenie p. **Ducha** nie zmieni faktu, że pragmatyka jest krzywdząca dla pracowników, sprzeczna z prawem i jako taka powinna być poddana **gruntownej rewizji.** **Ubezpieczeniowiec.**

Potęga znachorstwa

Rozmowa przeszła na tory polityczne i— jak to obecnie zwykle bywa — zatrzymała się na faszyzmie.

— Mówcie, co chcecie — wywodził starszy pan, którego tytułowano panem radcą — ale nigdy nie uwierzę, że te 17 miljonów Niemców, które głosowały na HITLERA, to same kretyny i matoły, lub że te masy, na których opiera się obecny system rządzenia we Włoszech, składają się z samych głupców lub krwawych zbirów. Nie jestem politykiem i dlatego patrzę na te rzeczy objektywnie i bez zacietrzewienia partyjnego. Ma ten ruch widocznie w sobie jakieś siły żywotne, które sprawiają, że to tu, to tam, to w Szwajcarji, to w Irlandji wybucha, i ma widocznie w sobie jakąś moc atrakcyjną, która sprawia, że masy, werbujące się z różnych sfer społeczeństwa, idą za tym ruchem. Ponieważ nie rozumiem faszyzmu, nie potępiam go tak, jak wy, politycy, to czynicie.

— Psychoza, panie radco, nic innego tylko psychoza — odezwał się inżynier, W wiekach średnich zdarzało się, że cała ludność miasta lub całej prowincji opuszczała swe domy i szła procesją od miasta do miasta, od wsi do wsi, to śpiewając pobożne pieśni, to biczując się, to zadając sobie wzajemnie krwawe rany, to znowu wyprawiając orgje bachiczne. A pochód krzyżowy dzieci, podczas którego zginęło w falach wód, w wąwozach górskich od zimna, od głodu i chorób zakaźnych kilkadziesiąt tysięcy dzieci — czyż to nie była psychoza? A pojawiające się od czasu do czasu w Rosji ruchy sekciarskie, podczas których ludność zamykała się z dziećmi i całym dobytkiem w drewnianej cerkwi i sama podpalała się, aby żywcem wraz z cerkwią spłonąć? Dlaczegoż faszyzm nie ma być nowoczesną odmianą takiego szału tłumnego, który dzięki poczcie, telegrafowi, telefonom i udoskonalonym środkom lokomocji ogarnia już nie miasta i prowincje, lecz całe kontynenty?

Tu zabrał głos lekarz:

— Przepraszam panów, że ja, jako laik w sprawach społecznych, pozwalam sobie zabrać głos w tej dyskusji, lecz mam wrażenie, że mamy tu do czynienia z zjawiskiem podobnem do tego, z jakiem my lekarze często spotykamy się w naszej praktyce lekarskiej. Zostaję wezwany do chorego. Badam go, stawiam djagnozę i przepisuję lekarstwo. Nie pomaga. Przepisuję mocniejsze lekarstwo, podwajam dawki, ale i to nie odnosi skutku. Dochodzę do wniosku, że proces gnilny już się rozpoczął i że wymagany jest zabieg chirurgiczny. Żeby uratować i uzdrowić człowieka, musi on zgodzić się na utratę ręki, nogi czy chociażby wyrostka robaczkowego. Nikt na taką rzecz chętnie się nie godzi. Wówczas wzywa się drugiego, trzeciego, czwartego lekarza, a gdy opinja wszystkich lekarzy jest zgodna, że operacja jest niezbędna, wówczas chory za poradą ciotki lub sąsiadki wzywa znachora. I wiecie państwo, co stwierdziłem? Do znachorów udają się nietylko ludzie ciemni, ale także z wyższem wykształceniem, ludzie, wyzuci ze wszelkich przesądów, zabobonów, ludzie trzeźwo na rzeczy patrzący.

Porażony wstrząsem wojennym świat jest ciężko chory. W ciągu 15 lat stosowane środki zawiodły. Zwoływane konsylja lekarskie w rodzaju konferencyj rozbrojeniowych, konferencyj gospodarczych i t. p. wszystkie co do jednego zawiodły. Przychodzi dr. Socjalizm i powiada: Potrzebna operacja. Potrzebna amputacja ręki, amputacja łapy kapitalistycznej, która dławiła wszystko w swym uścisku, a z konsumenta ostatnie soki wyciskała. I panowie chcecie, żeby ten chory z miejsca zgodził się na ucięcie ręki, z którą się urodził, z którą tyle lat żył, z którą mu tak dobrze było, bo go żywiła, karmiła. Chory wie, że koniec końców amputacja musi nastąpić, ale zwleka, radzi się znachora. A nuż znachor powie, że amputacja zbędna.

Faszyzm jest tym znachorem świata i nie dziwcie się, że nawet ludzie trzeźwi, rozsądni rzucają się w jego objęcia, spodziewając się ratunku. Szkoda im ręki.

Lecz bądźcie pewni: bez operacji się nie obejdzie.

X. Y. Z.

Rokowania o nowy polsko-czeski układ handlowy

W drugiej połowie sierpnia podjęte będą w Pradze rokowania między Polską a Czechosłowacją o zawarcie układu handlowego, którby unormował całokształt stosunków handlowo - politycznych między obu państwami. Rokowania te pozostają w związku z nową polską taryfą celną, która wejdzie w życie w październiku r. b.

Jak się dowiaduje agencja Press, na czele delegacji polskiej, udającej się do Pragi, stanie dyrektor departamentu handlu zagranicznego w ministerjum przemysłu i handlu, dr. Sokołowski.

Postępowanie dyscyplinarne przeciwko słuchaczom Szkół Akademickich

Nowa ustawa o szkołach akademickich przewidywała również nową organizację władz dyscyplinarnych i postępowania dyscyplinarnego przeciwko słuchaczom szkół akademickich. Odnośne rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego ukazało się w dniu 9 sierpnia z natychmiastową mocą obowiązującą. Zawiera ono w postanowieniach ogólnych m. in. przepis, że odebranie praw publicznych w drodze prawomocnego wyroku sądowokarnego pociąga za sobą automatycznie pozbawienie prawa do studjów w szkołach akademickich. Student, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne, nie może uzyskać świadectwa odejścia aż do chwili uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego.

Układ polsko-gdański

Poniżej podajemy tekst układu polsko-gdańskiego w sprawie wykorzystania przez Polskę portu w Gdańsku oraz umowę regulującą prawa mniejszości polskiej w Gdańsku. Stosunki polsko-gdańskie omawialiśmy w specjalnym artykule.

Przedstawiona na wtorkowem posiedzeniu Volkstagu gdańskiego tekst układu polsko gdańskiego w sprawie wykorzystania przez Polskę portu w Gdańsku, przewiduje m. in.: 1) zawieszenie na czas trwania umowy wszelkich sporów przed Ligą Narodów. 2) Rząd polski zobowiązuje się do wykorzystania portu gdańskiego w granicach obecnych obrotów portu.

Umowa dotycząca praw obywateli polskich i mniejszości polskiej na terenie Wolnego Miasta przewiduje: 1) Utworzenie szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim o ile zgłosi sie przynajmniej 40 dzieci polskich lub mówiących po polsku, zamieszkałych w danej gminie, lub gminach sąsiednich. 2) Polacy mogą na własny koszt zakładać szkoły prywatne oraz wyższe zakłady naukowe. W szkołach uzupełniających mają być utworzone specjalne klasy z językiem wykładowym polskim o ile zgłosi się do nich conajmniej 25 uczniów. Studenci polscy na wyższych uczelniach traktowani będą narówni ze studentami narodowości niemieckiej. 3) Gdańsk zobowiązuje się uznać świadectwa i dyplomy wyższych szkół polskich oraz nie stawiać żadnych przeszkód w wykonywaniu zawodów wolnych na terenie w. m. Gdańska. Postanowienie to dotyczy również związków rzemieślniczych i innych organizacyj zawodowych. Wolne Miasto Gdańsk gwarantuje swobodę posługiwania się językiem polskim zarówno w stosunkach osobistych, jak gospodarczych i urzędowych.

Proces o zabójstwo Grotkowskiego

We wtorek rozpoczął się we Lwowie dwukrotnie odraczany proces przeciwko **Kacowi, Krauterowi i Hellerowi,** oskarżonym o zabójstwo akademika **Grotkowskiego,** popełnione w końcu listopada ub. roku. W czasie rozprawy przesłuchano oskarżonych, którzy wyparli się winy. Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Historja pewnego wynalazku

„Polonia" przynosi z Warszawy następującą historję:

Zamożny do niedawna majster giserski, p. **Józef Statler,** obecnie starzec 85-letni, dokonał w ciągu życia kilku wynalazków, które przyniosły mu pieniądze i sławę.

Przed dwoma laty p. **Statler** zrobił nowy wynalazek, który nazwał „sposobem rozbrajania amunicji armatniej".— Prób dokonano na forcie Bema. P. Statler rozbroił wówczas 272 pociski i komisja, w której brali udział wybitni fachowcy wojskowi, uznała wynalazek za bardzo doniosły. Wśród członków komisji znajdowali się generałowie: **Lipkowski** i **Porzęcki.**

Wkrótce generał **Porzęcki** zawarł ze **Statlerem** umowę, iż będzie eksploatował jego wynalazek. Statler miał otrzymywać 1000 złotych miesięcznie pensji w okresie rzeczywistej pracy, a na wypadek choroby, uniemożliwiającej mu pracę, miał dostawać 450 złotych miesięcznie. Umowę podpisano, jednak do eksploatacji wynalazku nie doszło.

Znalazłszy się w nędzy, Statler złożył podanie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zapomogę na opatentowanie wynalazku. Na interwencję p. prezydenta samodzielny wydział wojskowy przy ministerjum przemysłu i handlu przyznał Statlerowi 35 złotych na koszty opatentowania.

Jakież było zdziwienie sędziwego wynalazcy, gdy, złożywszy projekt w urzędzie patentowym, dowiedział się, iż wynalazek jego nie może być opatentowany, **gdyż jest już wykupiony patent na nazwisko generała Porzeckiego i inż. Bielskiego (?!.)**

Statler ponownie zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przyznanie mu adwokata, który zająłby się jego sprawą i wywindykował prawa do wynalazku. Z polecenia p. prezydenta, zajął się tem adw. **Dobrzyszycki,** który wytoczył proces gen. **Porzeckiemu** i inż. **Bielskiemu** przed sądem handlowym w Warszawie. Na świadka powołano, między innymi, gen. **Lipkowskiego,** który wyraził głębokie przekonanie, że wynalazek nalczy do **Statlera.**— Sprawa od półtora roku toczy się w sądzie handlowym, gdzie z różnych względów, była już siedmiokrotnie odraczana. Jednym z powodów była śmierć inż. **Bielskiego.**

Sędziwy wynalazca znajduje się w skrajnej nędzy i mieszkał dotychczas w przytułku. Dopiero od niedawna, dzięki jednemu ze swoich znajomych, otrzymał mieszkanko.

Zaznaczyć należy, iż p. Statler nawiązał kontakt z rumuńskim ministerjum spraw wojskowych, które zamierzało nabyć jego wynalazek, z powodu jednak niemożności uzyskania patentu, — pertraktacje zostały zerwane".

Świat w zdarzeniach

Depesze—Telefony—Wiadomości radjowe

BOHATEROWIE PRACY

W Sosnowcu podczas wydobywania węgla z szybiku obok walcowni „HRABIA RENARD" dwóch robotników uległo zatruciu gazami. Jeden z nich Czesław SUŁAKIEWICZ poniósł śmierć na miejscu. Drugą ofiarę wypadku w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

CHMURA PIASKOWA POGRĄŻYŁA CAŁE MIASTO W CIEMNOŚCIACH

W miejscowości Marrakesz w Marokko pogrążyła wczoraj o godzine 10-ej rano olbrzymia chmura piaskowa całe miasto w zupełnej ciemności. Szalejąca jednocześnie wichura zniszczyła znaczną część zbiorów na polach, pozrywała dachy z domów i powyrywała drzewa.

POWRÓT POLSKIEJ EKSPEDYCJI POLARNEJ

Przewodniczący Polskiej Narodowej Komisji Roku Polarnego, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego dr. Jean **Lugeon** komunikuje, że Polska Ekspedycja Polarna przybędzie z Wyspy Niedźwiedziej do Tromsö 24 b. m.

Powrotu ekspedycji do Polski należy się spodziewać w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września.

STO OSÓB ZATONEŁO

W pobliżu miejscowości Noakhali w Bengalu zatonęła wielka barka, w której znajdowało się 150 osób. Około 100 osób przeważnie Hindusów zginęło zaś resztę uratowano.

NIEZWYKŁA KATASTROFA

W pobliżu Falkestone spadł samolot wojskowy na dach hangaru i zapalił się Jednocześnie zapalił się również hangar, który spłonął doszczętnie. Pastwą płomieni padło również 7 samolotów, których nie zdołano usunąć z hangaru. 2-ch pilotów samolotu wojskowego zostało lekko rannych.

TRAGICZNA KATASTROFA NA WYŚCIGACH SAMOCHODOWYCH.

W czasie wyścigów samochodowych w Sztokholmie zdarzyła się tragiczna katastrofa. Jeden z samochodów biorący udział w wyścigu zarzucił i stanął wpoprzek toru. 6 innych samochodów wpadło na stojące auto. Z pod strzaskanych 7 miu samochodów wydobyto zwłoki 2 ch zabitych i 5-ciu ciężko rannych.

ESKADRA GEN. BALBO NA AZORACH.

Eskadra generała **Balbo** przybyła wczoraj o godz. 18.45, według czasu środkowo-europejskiego, do Horta na wyspach Azorskich. Wodowanie odbyło się w warunkach pomyślnych. Drogę z Shoel Harbour do wysp Azorskich eskadra hydroplanów włoskich przebyła w ciągu 10 godzin i 10 minut

BURZA SZALEJE W ZATOCE FIŃSKIEJ

W zatoce Fińskiej szaleje silna burza. Olbrzymie masy wody, pędzone północno-zachodnim wiatrem, spowodowały wystąpienie Newy z brzegów. Niektóre dzielnice Leningradu zostały zalane wodą. Ruch tramwajowy w zagrożonych dzielnicach miasta został wstrzymany. Kilka statków na Newie uległo uszkodzeniu. Woda zalała t. zw. centralny park kultury i odpoczynku. Wobec szalejącej burzy żaden z okrętów nie wyszedł z portu leningradzkiego. Władze zorganizowały energiczną akcję ratowniczą.

Z brunatnego więzienia

ZAMORDOWANIE TOW. FECHENBACHA

Biuro Wolfa z Detmold donosi, że b. sekretarz bawarskiego premjera EISNERA socjalny demokrata FECHENBACH został podczas przewożenia go do obozu koncentracyjnego zastrzelony przez konwojentów. Według komunikatu, FECHENBACH usiłował zbiec.

B. WYBITNI POSŁOWIE SOCJALISTYCZNI W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

Byli posłowie socjalnodemokratyczni **Heilmann, Ebert i Künstler** zostali przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu.

BANDYCKIE METODY ZBIRÓW HITLEROWSKICH

Obywatel belgijski, socjalista **Hamm,** sekretarz związków zawodowych w Verviers, przebywa od lipca w więzieniu w Aachen. **Hamm** został aresztowany w chwili przekroczenia granicy niemieckiej i trzymany jest przez narodowych socjalistów jako zakładnik za zbiegłego do Belgii obywatela niemieckiego socjalistę **Haasa,** sekretarza związków zawodowych robotników tekstylnych w Aachen. Władze niemieckie oświadczyły **Hammowi,** że zwolnią go z więzienia, o ile **Haas** stawi się do dyspozycji policji niemieckiej. Nadmienić należy, że jako zakładniczka uwięziona została również żona **Haasa.**

ROZWIĄZANIE POLICJI POMOCNICZEJ

Biuro prasowe rządu pruskiego komunikuje, iż premjer Prus i minister spraw wewnętrznych **Goering** wydał rozkaz rozwiązania z dniem 15-go b. m. policji pomocniczej, która „spełniła już swe zadanie".

NA ISLANDJI LUDNOŚĆ ZNISZCZYŁA FLAGĘ ZE SWASTYKĄ

Z Raykjawiku (stolicy Islandji) donoszą, że w miejscowości Siglufjord ludność tamtejsza zdarła i zniszczyła flagę ze swastyką, która powiewała nad siedzibą konsulatu niemieckiego. Nieliczny oddział policji nie zdołał temu przeszkodzić.

Pochód nieposłusznych w Indjach

przybiera olbrzymie rozmiary

Z Bombaju donoszą, że pochód nieposłusznych, który został przerwany naskutek aresztowania **Gandhiego,** ma być wznowiony. Z całego kraju przybywają pomimo represyj ze strony władz angielskich do Achmedabadu grupy ludzi, którzy mają odbyć marsz poprzez Indje. Policja aresztuje uczestników pochodu i osadza ich w więzieniu. Hindusi nie stawiają żadnego oporu i oddają się biernie w ręce władz. Więzienia są przepełnione zwolennikami **Gandhiego** i wciąż przybywają nowi aresztowani, dla których niema miejsc. W wielu wypadkach z powodów technicznych musiano ich pozostawić na wolności. Wicekról lord **Willingdon,** który bawił od kilkunastu dni w Bombaju, odjechał do Simli.

Premjer duński tow. Stauning

zapowiada energiczną walkę z faszyzmem

Premjer duński **Stauning,** który jest — jak wiadomo — przywódcą partji socjalno-demokratycznej, wygłosił na jednem z zebrań partyjnych **niezwykle ostrą mowę, skierowaną przeciwko ruchowi narodowo-socjalistycznemu w Danji.** Są również w Danji ludzie, oświadczył premjer, którzy sieją w kraju niepokój i niezgodę. Jednakże **duńska partja socjalistyczna nie pozwoli na to, aby wypadki potoczyły się tą samą drogą co w kraju sąsiednim i doprowadziły tam do unicestwienia bratniego stronnictwa socjalistycznego.** Partja nasza odrzuca przemoc i metody dyktatorskie, jakiekolwiek one przybiorą formy. Premjer zapowiedział jednak **energiczną walkę z ruchem hitlerowskim w północnym Szlezwiku.** Ruch ten zasilany z zewnątrz zagraża najżywotniejszym interesom Danji.

Katastrofa lotników polskich

Na Nowej Funlandji samolot „ORZEŁ BIAŁY" braci ADAMOWICZÓW ULEGŁ KATASTROFIE podczas lądowania na miejscowem lotnisku. Według niesprawdzonych wiadomości bracia Adamowicze ZOSTALI CIĘŻKO RANNI.

Szczegóły katastrofy samolotu braci Adamowiczów są następujące: samolot po przebyciu szczęśliwie 1800 klm. z lotniska Bennet Field pod Nowym Jorkiem do Harbour Grace na Nowej Funlandji, opuścił się na lotnisko. Silnik pracował na zwolnionych obrotach i samolot stracił szybkość dotykając kołami ziemi. W pewnej chwili silny podmuch wiatru uderzył w samolot, który stracił równowagę i przewrócił się. Bracia Adamowiczowie odnieśli rany, które jednak nie zagrażają niebezpieczeństwem ich życiu. Lotnikom polskim udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Samolot jest uszkodzony. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie.

Inne szczegóły wypadku podajemy na innem miejscu.

Kubańczycy szukają nowego Prezydenta

„Le Temps" donosi z Nowego Jorku, że wśród kubańskich emigrantów politycznych, licznie zamieszkujących Stany Zjednoczone, na następcę prezydenta Machado wysuwana jest kandydatura pułk. **Carolosa Mendiela,** należącego do starszego pokolenia rewolucjonistów kubańskich. **Mendiela** brał udział w rewolucji przeciw **Machado** w roku 1931. Pozostawał on przez dłuższy czas w więzieniu.

***

Dalsze depesze z Kuby podajemy na str. 1-ej.

Z nowych książek

Ernest Lothar: „MAŁA PRZYJACIÓŁKA". Autoryzowany przekład Marceleго Tarnowskiego. Wydawnictwo J. **Przeworskiego.**

Przytłaczająca wrogość odczuwań, występująca ostro w konflikcie małżeńskim pomiędzy kulturalnym Żydem, a kobietą aryjskiego pochodzenia należącą do tak zwanych lepszych sfer towarzyskich, stanowią główne podłoże tej interesującej powieści. Ofiarą bolesnych starć rodzinnych pada, jak zwykle, dziecko. Rozpaczliwa walka z nieuniknionem kłamstwem, ciągłe borykanie się z niezrozumiałemi dlań, a trudnemi do rozwiązania problemami miłosnemi, oraz cała ta niemożność podźwignięcia piętrzących się fatalnie powikłań życiowych, prowadzi dwunastoletnie dziecko do nieudanego, na szczęście, samobójstwa. Poświęcenie **„Małej przyjaciółki"** ratuje jednak i oświeca rodziców. Rozumieją wreszcie, że żyć to znaczy kochać nietylko samego siebie i że te łzy są jedynie prawdziwe, które się wylewa nad cudzem nieszczęściem.

Głębokie znawstwo skomplikowanej duszy dziecięcej czaruje i podbija od początku do końca.

Przekład żywy i staranny. **S-a.**

Tajfun zniszczył 2000 domów

zatopił 360 statków i 1020 łodzi—Setki ofiar

Przez Koreę przeszedł straszliwy tajfun. Spowodował on olbrzymie spustoszenie. 2000 DOMÓW ZOSTAŁO ZNISZCZONYCH, 360 STATKÓW RYBACKICH ZOSTAŁO ZATOPIONYCH LUB ROZTRZASKANYCH O BRZEGI. 1020 ŁODZI ULEGŁO USZKODZENIU. Dotychczas ustalona liczba zabitych wynosi 27 osób, liczba rannych zaś 200, jednakże liczba ofiar jest znacznie większa, albowiem o losie 230 osób brak jest dotychczas wiadomości i istnieje obawa, że większość z pośród nich znajduje się wśród zabitych.

Z sali sądowej

TAJEMNICA FOTELA ELEKTRYCZNEGO

Wydział I Sądu Okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę nauczycielki **Stefanji Aluchny,** występującej przeciwko Kasie Chorych o fatalne skutki kuracji elektycznej. Powódka wskutek zbyt silnego napięcia prądu doznała wstrząsu nerwowego, od którego cierpi na bóle newralgiczne zmniejszające jej zdolność do pracy.

Rzecznik Kasy Chorych utrzymywał, iż Kasa Chorych nie odpowiada za swoich lekarzy, gdyż czynności lekarzy otoczone są tajemnicą zawodową.

Pełnomocnik oskarżonego lekarza udawadniał, że Kasa Chorych odpowiada za zabiegi wykonywane w Kasie, zabiegi, których dokonywuje nie lekarz lecz wykwalifikowana pielęgniarka. Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie za kilka dni.

ZNOWU WYROK ZA BICIE ŻOŁNIERZY

W piątek podaliśmy wyrok w sprawie ppor. Stępnia, skazanego przez warszawski wojskowy sąd okręgowy za bicie żołnierzy na 2 tygodnie aresztu. Fakt bicia stwierdzili zarówno świadkowie jak i biegły lekarz.

Wczoraj sąd wojskowy w Modlinie skazał kaprala Jana Ptaszkowskiego za bicie żołnierzy i znęcanie się nad nimi w czasie ćwiczeń na 2 miesiące twierdzy.

I. K.

Skrzynka radjowa P.K.O.

P. K. O. dla szerokich rzesz swoich klijentów, wprowadzia za pośrednictwem Polskiego Radja skrzynkę radjową P. K. O., w której co środę od godz. 15.45 do 16-ej udziela fachowych odpowiedzi na zapytania kierowane do Instytucji.

Wszelką korespondencję należy przesyłać pod adresem: Skrzynka P. K. O. Warszawa, ul. Jasna 9.

Jezioro które znika

raz na 100 lat z powierzchni ziemi

W Irlandji w hrabstwie Sligo w ciągu jednej nocy znikło z powierzchni ziemi jezioro wielkości czterdziestu akrów, o zawartości mniej więcej **52 miljonów łokci sześciennych wody.** Na wyschłem dnie **pozostały masy nieżywych ryb.** Świst powietrza dążącego do zapełnienia powstałej widocznie pod powierzchnią nowej próżni, był słyszany w promieniu pół mili od zaginionego jeziora. Geolodzy tłumaczą to niezwykłe zjawisko powstaniem pod powierzchnią ziemi prądów wody, silniejszych od prądów nadziemnych i nagłem rozszerzaniem się przewodu, łączącego oba zbiorniki wody. Miejscowa tradycja, sprawdzona zresztą objektywnie, stwierdza, że **jezioro to znika regularnie raz na sto lat.** W podaniach ludowych zjawisko to połączone jest z jedną z najstarszych legend celtycko-irlandzkich.

Nowe 10-złotówki

Mennica Państwowa wybiła już pierwszą serję pamiątkowych monet 10-złotowych ku czci króla Jana Sobieskiego nowe 10-złotówki odpowiadają całkowicie kształtem znajdującym się dotąd w obiegu, przyczem na stronie, na której znajduje się głowa symboliczna przedstawiają popiersie Jana Sobieskiego podług historycznego sztychu z podpisem „Jan Sobieski 1683 — 1933".

10-złotówki z Sobieskim ukażą się na rynku pieniężnym.

Robotnicy na robotach publicznych w Częstochowie stoją solidarnie w walce

(Kor. własna).

Mimo nieustępliwości p. **Madejskiego**, sprawującego komisaryczną władzę nad samorządem miejskim, oraz różnego rodzaju szykan—(między innemi—policyjnego „rozpędzania" kobiet i dzieci, które przyszły się upomnieć o swych żywicieli w dniu 4 b. m. pod Magistrat; aresztowań; upijania naiwnych i łakomych na kieliszek przez „sanatorów", ongiś bardzo radykalnych działaczy ZZZ.; występów mnichów z klasztoru z jezuickiem „pożałowaniem" walczących przeciwko Organizacji, prowadzącej akcję itp.,—wszystko to razem zostaje odpierane przez walczących robotników—i **walka jest solidarna i niezachwiana.**

Walczący robotnicy pozostają na terenach pracy, gdzie postawili schroniska i kuchnie polowe. Wzmocnili swoje stanowisko przez usprawnienie służby łączności i środków ostrożności przed prowokacjami.

Rozgoryczenie na komisaryczny zarząd miasta wzrasta z godziny na godzinę.

Wczoraj został zwolniony z więzienia tow. **Marceli Małolepszy;** — pozostają w więzieniu tow. **Araszkiewicz** i tow. **Rydzowa,** która jest podobno pobita; wszyscy zostali aresztowani w związku ze strajkiem robotników na robotach publicznych.

Czas najwyższy, aby władze pokazały się w stosunku do nieustępliwych kierowników samorządu i zmusiły ich do pójścia na ustępstwa wobec żądań robotniczych, które są bezwzględnie słuszne.

Groźny pożar na ul. Siennej

Wczoraj w nocy ok. godz. 3-ej wielka łuna ukazała się nad ul. Sienną, Złotą i Sosnową.

Okazało się, że pożar wybuchł na ul. Siennej 43, gdzie mieściły się składy drzewa budowlanego i stolarskiego, maszyny do heblowania i szpuntowania desek, należące do Lejby Waksmana i Berka Ratta.

Ogień, mając b. podatny i łatwopalny materjał, rozszerzył się z szaloną szybkością i w krótkim czasie nad składami było już morze ognia, sięgające do wysokości IV-go piętra.

Na miejsce przybyły I, II, III i IV-ty oddziały straży, które od ul. Siennej i od strony drugiego podwórza domu Złota 50, przystąpiły do energicznej akcji.

W ciągu godziny pożar zlokalizowano, dogaszanie zaś zgliszcz trwało do godziny 5-ej. Na obserwacji pozostało kilku strażaków.

W składzie Waksmana i Ratta, gdzie spał w kantorku dozorca nocny, Abram Rychter, spalił się murowany parterowy 10-okienny budynek, mieszczący 8 maszyn: heblarek, pił i t. p., poruszanych silnikami elektrycznemi. Z budynku tego pozostały tylko gołe mury. Nadto spaliło się kilka wagonów desek, znajdujących się w szopie. Ogień przedostał się i do sąsiedniego składu drzewa p. t. „Deskol", należącego do Abrama Kahana, gdzie również spaliło się w szopie kilka wagonów desek. Właściciele pierwszego składu, nieubezpieczonego od pożaru, obliczają straty w przybliżeniu na 15 — 20 tysięcy złotych. Właściciel drugiego składu nie przyszedł na miejsce pożaru, gdzie straty są jeszcze większe.

Przyczyna pożaru nie ustalona. Prawdopodobnie jednak — krótkie spięcie od silnika elektrycznego, gdyż wskazuje na to miejsce wybuchu pożaru. Jak wielki był żar i dym świadczy to, że zaczęły się już palić okna i futryny w mieszkaniach na drugiem, trzeciem i czwartem piętrze w domu przy ul. Złotej 50

Złodziej w roli woźnego Komisarjatu

Przy ul. Świętojerskiej 16, do właścicielki sklepu spożywczego, Marji Kucharskiej, przyszedł wczoraj o godz. 3 p. p. jakiś mężczyzna i — podając się za woźnego II-go komisarjatu — wręczył K. kartkę tej treści:

„P. Marja Kucharska, — Dyżurny przodownik wzywa do II-go komisarjatu policji (Kapucyńska 19) — w pilnej sprawie".

Przybyły oświadczył Kucharskiej, iż jakoby został zatrzymany w komisarjacie kuzyn jej, przybyły z prowincji. Pozostawiwszy kartkę, nieznajomy wyszedł. Kucharska, nie podejrzewając podstępu, zamknęła sklep i wyszła, prosząc właściciela sąsiedniego sklepu., aby zwrócił uwagę na jej sklep.

W komisarjacie Kucharska dowiedziała się, iż nikt ją nie wzywał i dyżurny przodownik oznajmił, iż jest to napewno podstęp złodziejski.

Wobec tego Kucharska natychmiast, już z policjantem powróciła do sklepu.

W międzyczasie, córka Posnera, Małka zauważyła, że drzwi sklepu K. są otwarte. Wobec tego zawiadomiła domowników. Do sklepu wpadł narzeczony córki, który ujrzał przy półce za firanką złodzieja. Porwał więc krzesełko i powalił nim opryszka na podłogę, poczem obezwładnił i przytrzymał do czasu przybycia policji.

Po chwili nadszedł drugi policjant z Kucharską, która poznała w ujętym pomysłowego złodzieja, podającego się za woźnego komisarjatu.

Stojący na ulicy dwaj wspólnicy opryszka, na widok policjantów, ulotnili się.

Okazało się, iż złodziej wszedł do sklepu frontem, otworzywszy drzwi wytrychem który znaleziono porzucony na kuchni. Nie zdołał on jeszcze nic ukraść, lecz tylko nadłamał zamek przy komodzie w mieszkaniu Kucharskiej.

Złodzieja, który podał się za Władysława Florkowskiego, przeprowadzono do aresztu.

Tragiczna śmierć palacza w pędzącym pociągu

W bukareszteńskim pociągu pospiesznym, na przestrzeni pomiędzy **Wybranówką a Bóbrką,** wydarzył się we wtorek rano wstrząsający wypadek.

Palacz lokomotywy, zmęczony upałem i żarem, buchającym z kotła parowozu, zapragnął zaczerpnąć świeżego powietrza wychylił się nazbyt przez okienko lokomotywy. W krytycznym momencie pociąg wjechał w pełnym pędzie na most. **Nieszczęśliwy palacz uderzył głową o słup żelazny i zginął na miejscu.**

Tragicznej śmierci towarzysza pracy nie zauważył początkowo maszynista, który, stojąc w przeciwległym okienku, zwrócony był do palacza plecami i nie widział, iż ciało jego zwisało bezwładnie na krawędzi okna.

Dopiero po przejechaniu kilku kilometrów, **maszynista odwrócił się i ujrzał z przerażeniem trupa palacza.**

Pociąg zatrzymano w **Bóbrce,** a zwłoki zdjęto z lokomotywy.

Tragiczna śmierć kolejarza wywołała przygnębiające wrażenie.

Tajemnicza desperatka

W bramie domu 11-go listopada 4, targnęła się na życie, napiwszy się kwasu octowego, kobieta niewiadomego nazwiska, około lat 25. Desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zastrzelił się przy zwłokach

W nocy zmarła nagle zamieszkała w Lesznie przy ul. Matejki 3, właścicielka domu p. Garde. Powodem śmierci był atak serca.

Natychmiast po śmierci, brat zmarłej wyprosił z pokoju wszystkich, którzy przybyli na wieść o śmierci. Zaledwie zebrani opuścili mieszkanie, **rozległ się huk wystrzału.** Przerażeni krewni weszli do pokoju i **ujrzeli na podłodze w kałuży krwi leżącego brata zmarłej.**

Pogoda według PIM.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Cieplej. Słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z wczorajszej giełdy

Dolar 6.58 (Bank Polski płaci 6.50); frank francuski 35.03; frank szwajcarski 172,75; funt szterling 29,63; marka niemiecka 211,75 szyling austrjacki 100,25; korona czeska 25,90.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Niedzielne zawody o wejście do Ligi nie przyniosły większych niespodzianek.

W grupie północno - zachodniej warszawska **„Polonia"** umocniła się na pierwszem miejscu, mając na dwie gry 4 punkty i stosunek bramek 10:0. Poznańska Legja znajduje się chwilowo na drugiem miejscu mając na dwie gry 2 punkty. Sądząc z obecnej formy tej drużyny nie powinna ona być groźną dla drużyny warszawskiej. Na trzeciem miejscu uplasowali się łódzcy Turyści. Ostatnią w tej grupie jest bydgoska Polonia.

W grupie południowo - zachodniej sytuacja jest ciągle niewyjaśniona. Chwilowo stan tabeli w tej grupie jest następujący: 1) Olsza (Kraków), 2) Naprzód (Śląsk), 3) Unja (Sosnowiec).

W grupie południowo - wschodniej trudno również przewidzieć kto zostanie mistrzem. Największe szanse ma przemyska Polonia. Dotychczas jednak drużyna ta nie rozegrała ani jednego meczu, zdobyła tylko 2 punkty bez walki z powodu wycofania się siedleckiego Strzelca. Stan tabeli: 1) Hasmonea (Równe), 2) Polonia — Przemyśl, 3) Strzelec (Siedlce).

W grupie północno - wschodniej prowadzi zdecydowanie WKS (Wilno) 76-y p. p. z Grodna, który w ub. niedzielę pokonał 4-ty dyon samochodów pancernych z Brześcia 3:2 (1:1) wysunął się na drugie miejsce. Trzecią jest 4 ty dyon. s. p.

POLACY NA WIOŚLARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

Po mistrzostwach wioślarskich Polski, odbytych ub. niedzieli w Bydgoszczy, skład reprezentacji Polski na wioślarskie mistrzostwa Europy (25 — 27 b. m. w Budapeszcie) przedstawia się następująco:

Jedynki — Verey (Kraków). Dwójki — Warsz. Tow. Wiośl. Dwójki bez steru — TW. Włocławek. Dwójki podwójne—KW. Wisła Warszawa. Czwórki — Warsz. Tow. Wiośl. — osada olimpijska. Ósemki — Bydgoskie T. W.

Ponadto prawdopodobny jest start osady Poznańskiego 04 w biegu czwórek bez steru.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 13 — 15 bm. odbędą się w Krakowie pływackie mistrzostwa Polski, organizowane przez KS. Cracovię.

Zawody będą dla Krakowa wielką sensacją. Kolebką naszego sportu pływackiego był bowiem Kraków. Najlepszym okresem dla krakowskiego pływactwa były lata przed rokiem 1929, kiedy to Cracovia zdobyła drużynowe mistrzostwo Polski. Od tego czasu Kraków wykazuje stale malejącą działalność.

Być może, nadchodzące wielkie zawody, spowodują w Krakowie zwiększenie zainteresowania dla sportu pływackiego.

WPŁAW PRZEZ WARSZAWĘ.

W niedzielę, 13 b. m., klub sportowy polskiej YMCA organizuje bieg pływacki „Wpław przez Warszawę".

W biegu startować mogą zarówno stowarzyszeni, jak i niezrzeszeni.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Mężowie i żony" i „Ostatnia eskapada".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA: „Noc na Rivierze".
ATLANTIC: „Dama z nocnego klubu".
BAJKA: „Komenda serc" i „Zew morza".
CAPITOL: „Kongres tańczy" i „Małżeństwo dla opinji".
CASINO: „I-sza miłość cowboya".
COLOSSEUM: „Zwycięzca" oraz rewja p. t.: „Wiwat Skarżyński".
COLOSSEUM MAŁE: „Król stepów" i „Błękitna rapsodja".
CORSO: „Mata Hari" i „Kochanka z Tahiti".
CRISTAL: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i „Congorilla".
FAMA: „Wiejskie grzechy" i „Afryka mówi".
FILHARMONJA: „Tajemnica Zoo".
FORUM: „Flip i Flap robią karjerę"
GLORIA: „Biały mustang" i Legjon ulicy".
HELJOS: „Boczna ulica" i „Biała trucizna".
HOLLYWOOD: „Tylko nie w usta" i rewja.
KOMETA: „Maleńka z Montparnasse" i rewja.
LUX: „Miasto cudów".
MAJESTIC: „Wielkomiejskie cienie".
MASKA: „Gasnące płomienie" i „Przygoda jednej nocy".
METROPOLIS: „Legjon walecznych".
MEWA: „Niebieski motyl" i „Czarujący chłopiec".
MIEJSKI: „Ostatnia noc kawalera".

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Pogromcy przestworzy" i „Flirty pięknej pani".
PETIT TRIANON: „Liljanka chce się rozwieść" i „W mrokach wielkiego miasta".
PRAGA: „Przedziwna sprawa Klary Dean" i „Samotny Orzeł".
RIVIERA: „Zemsta dońskiego kozaka" i „Legjon ulicy".
ROMA: „Przygoda miłosna".
ROXY: „Tarzan król dżungli" i „10 z Pawiaka".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Tajemnicza wyspa".
TOMBOLA: „Rome Express" i „Obława w Paryżu".
TON: „Zuzanna Lenox".
UCIECHA: „Droga do raju" i „Góry w płomieniach".

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dnia 10.VIII.1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka salonowa. 7.30 Dziennik Poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.552 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Koncert. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 „Historja jednego klapsa" — wygł. p. Ślaska. 17.15 Pieśni słowiańskie. 17.40 Piosenki w wyk. Antoniego Iżykowskiego. 18.00 Jazz na 2 fortepiany. 18.15 „Śladami tradycji Sobieskiego". 18.35 Koncert. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Felieton. 20.00 Transmisja z Budapesztu. 20.40 Koncert popularny. 21.20 Dziennik wieczorny. 21.30 „Komunikat rolniczy". 21.40 Recital skrzypcowy. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 22.40 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afinogenowa p. t.: „Dziwak", w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Pilichowskiej.

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferbera p. t. „Obiad o 8-ej".

TEATR LETNI: Daje dziś komedję angielską „Hau-hau" z Michałem Zniczem.

W piątek premjera farsy M. Brandell'a „Chcę właśnie ciebie".

TEATR NOWY. Do czwartku teatr nieczynny.

TEATR POLSKI. Dziś i do końca miesiąca groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek" z Brochwiczówną i Bodo na czele.

TEATR MAŁY. — Przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY: Codziennie sztuka Andrzeja Marka p. t. „Żyda na stos"

TEATR „REX". Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago" z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

TEATR IM. STEF. ŻEROMSKIEGO, Hipoteczna 5 (obok kina Miejskiego). Dziś i codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

TEATR „8 M. 30" (Mokotowska 73) daje dziś operetkę amerykańską Youmannsa „No, no Nanette". Główne role grają Ola Obarska, K. Skalska, H. Larys - Pawińska, M. Wawrzkowicz, J. Krzewiński, Wilnczewski, Dąbrowski, Rakowiecki

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Carrramba".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20): „Barnaba" farsa z życia żołnierskiego.

LETNI CYRK BR. STANIEWSKICH STANIE W AL. 3 MAJA. Wielkie zainteresowanie wzbudził w Warszawie zapowiedziany przyjazd letniego Cyrku Staniewskich. Będzie to pierwsza gościna latem w stolicy popularnego cyrku.

W Warszawie płócienne miasto Cyrku Br. Staniewskich wyrośnie w ciągu 5 godzin w Al. 3 Maja za koszarami Blocha już w piątek 11 sierpnia. Inauguracyjne przedstawienie tegoż dnia o 8,15 wiecz. W programie — szereg nowych wielkich atrakcyj, a m. in. król żonglerów Massimilano Truzzi — po powrocie z Ameryki.

Jak powstaje piorun
i jak się przed nim zabezpieczyć?

Panujące w ostatnich dniach upały, które powodują silne burze elektryczne, sprawiły, iż wielu słuchaczy radja z obawy przed uderzeniem pioruna zdejmuje anteny aby „radjo pioruna na dom nie ściągnęło".

Wobec powyższego niezmiernie aktualnem staje się wyjaśnienie, czy rzeczywiście radjo jest powodem uderzeń pioruna. Aby rzecz należycie wyjaśnić, zastanówmy się najpierw nad tem, czem jest uderzenie pioruna i jakie może sprowadzić skutki.

PIORUN — WYŁADOWANIEM ELEKTRYCZNOŚCI ATMOSFERYCZNEJ.

Chmury burzowe powstają z cząsteczek pary wodnej naładowanej elektrycznością przez otaczającą atmosferę. Ładunek elektryczny chmury zależne od jej wielkości i stopnia naelektryzowania atmosfery dochodzi czasem do kolosalnych rozmiarów. Ponieważ jak wiemy, elektryczności o różnych znakach przyciągają się i ponieważ przyjmujemy, że ładunek elektryczny chmury, jak to zresztą zostało stwierdzone, może mieć ładunek o odmiennym znaku niż ziemia, pomiędzy chmurą a ziemią następuje wyrównanie ładunku drogą iskry elektrycznej przebiegającej od chmury do ziemi lub od ziemi do chmury najkrótszą drogą (przez zjonizowane powietrze lub przez przedmioty wysoko nad ziemią się wznoszące, np. wieże, wysokie drzewa i t. p.).

JAK SIĘ ZABEZPIECZYĆ OD PIORUNA?

Ponieważ wyładowanie elektryczne chmury przebiega drogą najkrótszą lub drogą najmniejszego oporu, najlepszym sposobem rozładowania chmury jest umieszczenie możliwie jaknajwyżej dobrze uziemionego przewodnika elektrycznego, przez który elektryczność będzie miała do ziemi najkrótszą drogę i który będzie stawiał owej elektryczności najmniejszy opór. Taki właśnie przyrząd nosi nazwę piorunochrona i składa się z metalowego ostrza, umieszczonego możliwie wysoko na słupie, wznoszącym się ponad okoliczne przedmioty i połączonego grubym przewodem miedzianym z ziemią, t. j. z dużym kawałem blachy cynkowej, zakopanym głęboko w ziemi.

CZY ANTENA JEST PIORUNOCHRONEM?

Antena radjowa jest również przewodnikiem metalowym, rozwieszonym wysoko i połączonym z ziemią za pośrednictwem odbiornika radjowego lub przełącznika antenowego oraz przewodu jednym końcem zakopanego w ziemi lub przylutowanego do rury wodociągowej, a zwanego uziemieniem. O ile antena znajduje się wysoko i jest dobrze uziemiona, posiada ona nawet większe zdolności rozładowywania otaczającej elektryczności niż piorunochron. Ponieważ jednak uziemienie anteny, budowane zwykle przez amatora, nie zawsze posiada należycie mały opór elektryczny, aby mogło olbrzymie ładunki chmury odprowadzić do ziemi, posiadacz anteny radjowej nie powinien poprzestawać na niej i uważać ją za piorunochron, ale o ile to możliwe zainstalować również piorunochron dla całkowitego bezpieczeństwa. Zasadniczym warunkiem dobrego odbioru radjowego oraz szybkiego i łagodnego rozładowania elektryczności atmosferycznej otaczającej antenę jest dobre uziemienie. Pamiętajmy zatem, że jedynie dobre uziemienie jest warunkiem bezpieczeństwa dla właściciela anteny radjowej.

RADJO NIE ŚCIĄGA PIORUNÓW

W niektórych okolicach kraju istnieje nieuzasadnione przeświadczenie, że radjo jest czynnikiem przyciągającym niejako wyładowania atmosferyczne. Błędne to mniemanie, powstałe najprawdopodobniej wskutek nieznajomości zasad elektrotechniki i fizyki najlepiej obali statystyka, która mówi, że na sto uderzeń pioruna 1932 tylko cztery pioruny uderzyły w anteny radjowe i to takie, które w czasie burzy nie zostały za pomocą przełącznika uziemiającego uziemione.

„Spełniamy naszą cześć" Symbol nowej „prosperity"



Pisaliśmy już kilkakrotnie o planach i „kodeksach" prezydenta **Roosevelta.** Na polecenie **Roosevelta** stworzyli artyści amerykańscy symbol, który reprodukujemy. Symbol ten przedstawia pod literami **NRA** (National Recovery Administration) orła niebieskiego trzymającego w szponach koło zębate jako symbol pracy i wiązkę błyskawic (elektryczność), oraz napis „we do our part" („spełniamy naszą część"). Symbol ten ma być naklejany, noszony w formie spinki w ubraniach i montowany jako szyldzik na samachodach, wozach i t. p.

Otwarcie
zreformowanego uniwersytetu w Stambule

W Stambule nastąpiło uroczyste otwarcie nowego zreformowanego uniwersytetu, którego ciało profesorskie zostało częściowo skompletowane z profesorów dawnego uniwersytetu, częściowo zaś z młodych docentów i profesorów uniwersytetów europejskich i amerykańskich. Kilka katedr jest nieobsadzonych i w sprawie tej toczą się rokowania z wybitnymi uczonymi europejskimi. Katedry **turkologji i rewolucji tureckiej** zostały zniesione i na ich miejsce został stworzony Instytut Studjów nad Islamizmem. Nowy uniwersytet posiada 4 fakultety i 7 instytutów specjalnych.

Obrazki ze świata



Na zdjęciu naszem widzimy fragment z Via dell Impero, najszerszej arterji komunikacyjnej w śródmieściu Rzymu, wiodącej z placu Weneckiego do Colosseum. Na ulicy tej ustawiono posągi najsławniejszych cezarów pogańskiego Rzymu.

10.000 kilometrów
bez lądowania

Dwaj piloci francuscy, **Rossi i Codos,** którzy w sobotę rano wystartowali z New Yorku z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu bez lądowania, będącego w rękach Anglików, uzyskali wspaniały sukces.

Po 54-ch godzinach i 45 minutach, piloci francuscy wylądowali w poniedziałek o godz. 16.25 w Rayak, małej miejscowości w Syrji pod Beyruthem.

Lotnicy lecieli ponad Atlantykiem, poczem widziani byli nad Paryżem i Budapesztem, skąd skierowali się na Małą Azję.

Światowy reword długości lotu bez lądowania w linji prostej, znajdujący się w rękach lotników angielskich, pobity został przez obu Francuzów bardzo znacznie — o **571 i pół mil angielskich.**

Lądowanie nastąpiło na skutek braku benzyny.

Nowi rekordziści świata zaopatrzeni byli w 1700 galonów benzyny.

Przed nowym sezonem
w b. teatrach miejskich

B. teatry miejskie pod dyrekcją St. Krzywoszewskiego przygotowują wystawienie w przyszłym sezonie szeregu sztuk współczesnych autorów polskich. A więc w teatrze Narodowym, względnie Nowym, wystawione zostaną sztuki: M. **Pawlikowskiej — „Egipska pszenica", Rostworowskiego — „U mety"** (3-cia część trylogji), F. **Goetla** (tytuł nieustalony), H. **Morstina — „Białe szaleńswo", Grzymały - Siedleckiego i Miłaszewskiego** (sztuki dwu ostatnich autorów są na ukończeniu).

W teatrze Letnim wystawiona zostanie sztuka Anatola **Sterna „Szkoła genjuszów".** Sztuka ta będzie zarazem debiutem dramatopisarskim autora.

Z nowści zagranicznych grane będą m. in. nowa sztuka **Acharda** p. t. **„Dama w bieli"** (w teatrze Nowym) i komedja autora węgierskiego **Bus - Sekete** p. t.: **„Pieniądz nie jest wszystkiem"** (teatr Letni).

Eksplozja w hotelu „Europa"



W Brnie Morawskim hotel „Europa" został całkowicie zniszczony przez eksplozję. O kulisach tej eksplozji pisaliśmy przed kilku dniami.

Na naszem zdjęciu widok **zniszczonego hotelu.**

MARJAN CZUCHNOWSKI

Wgłąb awangardy

V.

Odmienną w formie i strukturze jest twórczość **Adama Ważyka,** wspaniałego poety, tak szczelnie przemilczanego w polskiem życiu literackiem. Ważyk wydał dwa wyjątkowo artystycznie dojrzałe tomiki. Ważyk występując na widownię literacką był już gotową osobowością poetycką, obok Peipera niewątpliwie najwybitniejszą. **„Semafory"** i **„Oczy i usta"** [1]) to dwa ważne etapy współczesnej liryki. „Oczy i usta" dały nowoczesną poezję opartą na **asocjacjonizmie specyficznego gatunku.** Nie dowolność i iluzjonizm formalny, ale **nowoczesna wizja poetycka** zbudowana z wspaniałych metafor, zdumiewających swą **ascetyczną** świeżością. Ważyk jest **niezwykłym poetą zwykłej przyrody.** Nie jest to metafizyczne ślimactwo biernej opisowości, ale **zasadą wyboru** kierowana konstrukcja metafizyczna. Tematy: przedmieście, jego ludzie i jego życie. Wady u Ważyka? Są. Wielkie zalety przeważą zarzuty. Jeden z nich ważny: niema u Ważyka życia proletarjatu, aczkolwiek Ważyk lirykę opiera nie tylko na **swoich przeżyciach;** daje bowiem **przekroje przeżyć innych.** Autor „Semaforów" należy do poetów cichych, rozwijających się w cieniu, nie formuje marszów, ani pochodów poetyckich. Nazwisko jego jednak błyszczy w pierwszym szeregu.

Bardzo słusznie Jan **Brzękowski,** uzasdniając niektóre postulaty „Zwrotniczy" w artykule „Życie w czasie" zwraca uwagę **(„Linja" nr. 2),** że, „Był okres, gdy poezja polska zachwaszczona poromantyczną, przesadną nastrojowością i tanim symbolizmem **potrzebowała przeciwwagi w postaci idei konstrukcji,** rygoru, pośredniości i t. p. **Z drugiej strony dziś niejednokrotnie nie wystarcza nam tylko zapewnienie** (słuszne), **że wiersze są konstruowane.** Chodzi nam raczej o to, **w jaki sposób są one zbudowane". Przyboś** w artykule „Forma nowej liryki" („Linja" nr. 3) powiada: „Futuryzm dowiódł, że dotychczasowe sposoby układania „treści" nie są bynajmniej czemś niezmiennem, **jedynie naturalnem,** rozumiejącem się samo przez się. Kolejność czasowo - przestrzenną zastąpili futuryści **zasadą synchronizmu,** kondensowania w **jednej chwili literackiej** kilku różnoczasowych i różnoprzestrzennych **treści.** Wyraziło się to w rozbiciu dotychczasowych logiczno - gramatycznych układów, doprowadziło do słów wolnych. Radykalna ta rewolucja antygramatyczna osadziła ostatecznie jako trwałą zdobycz budowy lirycznej: **asocjacjonizm....** Asocjacjonizm posiada wiele zalet poetyckich. Po pierwsze: **rozbił dawne szablony budowy,** ukazał ich sztywną banalność, i tu **negatywna zasługa** jest jedną z najwalniejszych... **Kondensacja treści** będąca naszym ideałem nie byłaby możliwa bez zdobyczy asocjacjonizmu... Na gruncie jego **bezładnych tendencyj** buduje nowoczesna liryka swoje **wyciągi wizyjne".**

Bardzo słusznie Przyboś określa sam **fakt** realnej zdobyczy, asocjacjonizmu. Czysty asocjacjonizm **bez współudziału organizującej poemat woli** prowadziłby do **anarchji formalnej.** Przejęcie **nowej formy wypowiedzi** bez skutków „bezładnych tendencyj" asocjacjonizmu wzbogaciło współczesną poezję o **jeden** z doskonałych środków poetyckich, będących niejednokrotnie podstawą twórczości wielu dobrych, współczesnych pisarzy. Formułując osiągnięcia współczesnych poetów Brzękowski w artykule „Nowa budowa poetycka" („Linja" nr 4) stwierdza: „Dawna poezja miała zawsze bezbarwne tło („wodę") nowa — **jest zagęszczonym ekstraktem walorów poetyckich.... A więc: z elementów poetyckich, któremi są metafora i okres, przy pomocy elipsy buduje się wiersz..." Elipsa** jest skrótem. Przez skrót osiąga się maksimum napięcia elementów formalnych; zatem maksimum napięcia lirycznego, czyli **wyodrębnioną z oparów pobocznych elementów nagą mową poetycką.**

U Ważyka naprzykład: **„Ojczyzna mleczna"** —

„W baterji śródmieścia
nie leży moja ojczyzna
kliczka ukośna bieleje
jak schnąca na sznurze bielizna.

Szwaczki za szybą szyją
w perkal zmieniają szorstkie sukno
gdaczą pulardy z opasłą szyją
i śledzie słono cuchną.

Owsiane dzieci biegają w pierzach
na przyźbie brudne indory się skubie
tli się ich puch świętojański,
gaz jest chabrowy jak wena w przegubie.

Suknie buzują — ogień —
dziewczynom kiedy rosną,
dzień promienieje z ich różowej nogi
i pachną potem, rosą i wiosną

Rudym talerzem razura
wieje z roztropnym wdziękiem
Matko dziewczęca dokąd
prowadzisz syna za rękę?
Ktokolwiek bądź zapalny
w uliczce którą kocham
Kto ssał z jej piersi prowincjonalnej
z mlekiem wyssał alkohol".

Trudno jest dokładnie, w epoce obrazto rosnących fermentów formalnych i kształtowania się poszczególnych osobowości — mówić o **całkowitem urzeczywistnieniu** założeń teoretycznych. Faktem jest, że **realizacja poezji awangardowej prześcignęła teorję.** Teorja nie dosięgła jeszcze tych wyżyn, które zdobyła **już** liryka awangardy.

(Dok. nast.)

[1]) *Adam Ważyk,* Oczy i usta. poezje, str. nlb. 46, Warszawa 1926 r.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.